

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu
w wyjątku dni poświęconych
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal.
niecałe 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi
w Agencji dzienników St. Sekolowskiego, Pasaż
Hansmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamae otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr 88

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 50 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całowicie i półrocznie abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ówczesni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej. Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Sekolowskiego we Lwowie Pasaż Hansmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9; w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

P. Namiestnik przeniósł starszego inżyniera, Jakóba Engelberga z Nowego Sącza do Wadowic; inżyniera, Bronisława Budownictwa: Karola Haczewskiego z Nowego Sącza do Wadowic i Wiktora Pirsztynskiego do Nowego Sącza oraz pracowników budownictwa: Jana Batekiewicza z Stanisławowa do Nowego Sącza i Stanisława Bogusza z Kalusza do Zaleszczyk, przenosząc Engelberga i Haczewskiego do oddziału budowniczego starostwa wadowickiego. Leśniaka do oddziału budowniczego starostwa jasielskiego, Pirga do kancelaryjnego, w którym nadzaje nad budową nowego Sącza. Batekiewicza do oddziału budowniczego starostwa nowosądeckiego, Bogusza do eluspożytki kierownictwa budowy rejonu Dniestr w Zaleszczykach.

Galie. Dyrektora poczt i telegrafów zaawituje abiturienta gimnazjalnego Wawysyła Jana dw. im. Swobodę, praktykującego pocztowym we Lwowie.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 16 listopada

Wiktor Podbielski.

W przeddzień otwarcia parlamentu Pruskiego, a tem samym stało się wreszcie zadość opinii szerokiej kół w Niemczech, które skandalami firmy Tippelskirch oburzone, domagały się od szeregu tygodni coraz natęższy, by eichy spółni owej firmy, Podbielski, poświęcił się w zupełności kupiectwu, a udziału w rządzeniu zaniechał.

Z dziwną zapamiętałością, ufny może w zażyłe swe stosunki z Wilhelmem II. próbował skompromitowany minister za każdą cenę utrzymać się przy sterze. Poruszył wszystkie sprężyny, wywołał nawet przesilenie kancelarskie, ostatecznie jednak musiał cesarz Wilhelm uznać, że ten wyborczy partner przy skacie, nie może żadną miarą pozostać dłużej in odore władzy.

Tak więc p. Podbielski padł ofiarą największej ze swych zdolności. Twierdzą bowiem, że niegorszy był zeń żołnierz, rolnik całą gębą, ale jeszcze więcej imponował sprytem kupieckim. I ten spryt właśnie zjadł go. Jako mąż stanu nie umiał wyzbyć się pokusy wspomagania własnych interesów mocą swej władzy, a natomiast głuchy był męgi, dnockrotnie wobec wymagań ogółu i w tak pięknej n. p. sprawie drożyny, dopuścił swą zupełną obojętnością do niebywałego roznamiętnienia. I jeżeli dziś upiększa się jego ustąpienie potrzebą poratowania zdrowia, to nikomu jednak nie może być tajne, iż idzie tu tylko o koawencyonalne zamaskowanie

istotnych przyczyn, które są natury ściśle politycznej. Fakt pozostanie też faktem: Podbielski ustąpił, ponieważ musiał ustąpić, ponieważ w razie pojawienia się wobec Izby, przyszłoby było do zajść tak skandalicznych, że dzieje parlamentaryzmu nie zapisałyby do tego podobnego.

Wiktor Podbielski, syn generała-kwartmistrza, ur. się w r. 1844 we Frankfurcie n. O. Wyształcenie otrzymał w szkole kadetkiej. W r. 1860 wstąpił jako niższy podporucznik do 11 p. ul. pruskich, w latach zaś 1866—1870 służył przy 9 p. dragonów. Jako oficer generalnego sztabu X. korpusu armii odbył kampanię francuską i w uznaniu swej dzielności otrzymał żelazny krzyż II. kl. Po wojnie był przez lat kilka komendantem huzarów Ziethena, w Ratowiu. Potem objął brygadę kawalerii w Metz, a uzyskawszy stopień generał-majora, ustąpił ze służby czynnej.

W r. 1896 awansował poza służbę na stopień generał-porucznika.

Odkończywszy szpadę, poświęcił się rolnictwu i staraniami swymi doprowadził do odziedziczenia po ojcu majątek Dalmin do rozkwitu. Na owe czasy przypada właśnie wstąpienie Podbielskiego do firmy Tippelskirch, tak fatalne dlań w ostatecznym swym wyniku.

Do parlamentu wszedł po raz pierwszy w r. 1893 i zasiadł na ławach konserwatywistów. Zajmowały go równie sprawy wojskowe i przemysłowe, jak handlowo-polityczne. Mógł okazać wiele znanstwa we wszystkich tych dziedziach i mimo pływanej swady, ogarnęto koła parlamentarne wielkie zdziwienie, gdy Podbielski zamianowany został w r. 1897 w miejsce Stephana sekretarzem państwowym dla urzędu poczt Rzeczy. Wznieśli ducha kupieckiego w tę instytucję, umiał Podbielski zyskać sobie ogół, zreformował bowiem w wielu kierunkach u-

ządzenia pocztowe, stosownie do wymagań publiczności.

Mniej już dziwno się, gdy w maju 1901 po ustąpieniu br. Hammersteina zasiadł Podbielski na fotelu pruskiego ministra rolnictwa. Ale też tutaj od początku mniej także miał już powodzenia. Zarzucano mu, że jest zastępcą pewnej tylko grupy interesów, politycznym niejako sekretarzem związków rolników, a nie szermierzem dobra ogólnego. Egoizm zaś klasowy, którym kierował się, nie wystąpił nigdy jaskrawiej, jak ex re wybuchłej w r. z drożyny mięsa. Takiej polityce ekonomicznej nie można było wróżyć długiego istnienia, gdyż zaś na domiar okazało się, iż obok interesów klasowych ma Podbielski na oku także interes osobisty — katastrofa stała się nieuniknioną.

Polityce ekonomicznej Podbielskiego, w którym ucieleśnił się typ pruskiego agrarjusza najnowszego pokroju. — brakowało podstaw etycznych. To też doprowadziła ona do zaostrenia się przeciwieństw gospodarczych i sama przez nie zgotowała sobie upadek.

O stanowisku dynysonowanego ministra wobec Polaków i o opinii, jaką wśród nich miał, pisze *Dziennik Poznański*:

„My jako Polacy mieliśmy w nim wroga z wyższych względów. Po za tem wiadomo nam, że pamiętał o tyle o swem polskiem pochodzeniu, iż nie uchylał się od wspomagania podupadłych członków polskiej rodziny. Dziś, kiedy wszyscy na upadłego ministra ujadają, niech nam wolno będzie tę dodatnią stronę charakteru zaznaczyć z uznaniem.

„Jako ministra rolnictwa musieliśmy go popierać, bo rzeczywiście świadczył rolnictwu znakomite przysługi. Za jego czasu mianowicie chów bydła podniósł się do niebywałych korzyści, co jednak stało się znów

JULIUSZ ZEYER.

JAN MARYA PLOJHAR.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Teraz nie mogła mu już Katarzyna wybaczyć tych klejnotów. Przysłać się teraz, jako się jej nieudolnością do męża, wyłudzonego, mierzającego mężczyzny, którego miłość z myśli jej nie schodziła.

— W takim razie — rzekła — niech ci odwiedz mnie kiedy i obejrzy te cudowne rzeczy.

— Przyjdę niedługo — odrzekł.

Wstawszy od stołu, przeszli ku oknu. Tam im wypili po filiżance czarnej kawy, która im Ersilia z widoczną dumą przystrogi zapropozował wreszcie don Clemente.

— Ja zostanę z Ersilią — rzekła Katarzyna.

— Muszę jej jeszcze niejedno wyznać, co się tyczy tego zycia, a nadto spójrzcie na siebie, jaki tu u was ład w gospodarstwie, jaki mi to surowo przykazała Katarzyna.

Ksiądz ujął ją za rękę i usmiechnął się do niej z takim współczuciem i rozważaniem, w żadnym nie pozostającym stopniu do powiedzianych przez nią słów, że Katarzyna odwróciła się od niego zniechęconą.

— Zgadnęłaś się, że starzec przejrzał ją, jakiegoś jej się, jaki tu u was ład w gospodarstwie, jaki mi to surowo przykazała Katarzyna.

— Czy nie byłby pan tak łaskaw odwiedzić Gioachinowi, ażeby siodając pańskiego

skiego konia i dla mnie też osiedlał — rzekł don Clemente do Jana Maryi. — Wybac pan mą śmiałość, ale radbyś pan pewno widzieć sam, czy chłopak dobrze konia okulibaczy, inaczej posłałibyśmy Ersilię.

Popatrzył znów na dziewczynę, która wciąż oczy miała spuszczone.

Jan Marya zrozumiał, że chcą na chwilę zostać sam-na-sam. Nie rzekłszy słowa, wyszedł.

Gdy kroki jego unilkły w kurytarzu, rzekł don Clemente:

— Katarzyno, ty coś masz na sumieniu. Daruj mi dziecko, ale nie z ciekawości pytam. Jeśli się nie mylę, masz mi coś powieścić, ale nie masz odwagi. Jeżeli zaś nie, to powiedz mi, że nie, a to mi wystarczy.

— Zgadłeś ojeze, zgadłeś. Ciężko mi na sercu, ach i jak jeszcze. Ale na Boga, nie pytaj o nic więcej! — zawołała głośnie i spieszniej. — W tej chwili nie mogę mówić.

Mówiąc to, patrzyła z obawą na drzwi.

— Uspokój się, — rzekł pieszczotliwie.

Nie będę cię o nic pytał, póki mi sama nie powiesz.

— Tak, tak, u mnie, w San Cataldo — szeptała.

Chwilę milezeli oboje.

— Ach! — rzekła wznosząc oczy ku niemu — zebym to miała twój spokój, ojeze, twoją pogodę duszy! Gdzie jej szukać, gdzie? Melancholijny uśmiech przemknął mu po twarzy.

— Aby mieć mój spokój, musiałabyś mieć też moje lata — rzekł z odcieniem smutku.

Przypomniała sobie wieści, krążące z ust do ust o jego wielkiej miłości i cierpieniu. W tej chwili wruszyło ją to. Tak, z nim mogła mówić całkiem otwarcie, on ją rozumie, on, który poznał, co to jest miłość i zaparcie się! Miała zarazem wrażenie, że teraz dopiero pojęła go do gruntu. Ta miłość czysta, piękna i wielka dla kobiety, która

została dla niego ideałem, ta święta rezygnacya zawiodła go ścieżką łez i westchnień do innej, najwyższej miłości, do ukochania Boga. Dlaczegożby ona nie miała pójść jego śladami ku temu samemu celowi? —

Tymczasem Jan Marya wracał powoli po schodach na górę.

— Męka, męka — szeptał do siebie. Jakże ukryć tę burzę, ten niepokój, całą tę rozpacz w sobie? I gdzie jest wyjście z tej otehtani?

Gdy wszedł do izby, odezwał się don Clemente:

— Zaprowadzę pana z Vei i z grotty Campana w inne jeszcze bardzo ciekawe miejsce, o których się przewodnikom nie śniło nawet. A ty, dziecko, gdy my będziemy stąpać po śladach dawnej Etruryi, zdrzemnij się tymczasem na kanapie.

Odgadnął, że radaby zostać sama; ułożył też sobie, że dość długo przetrzyma młodego człowieka na tej przechadzce.

Skoro wyszli, Katarzyna rzuciła się na krzesło nie ażeby spać, lecz raczej, żeby odetchnąć. Ersilia bawiła gdzieś za domem. Była sama — nareszcie!

„Co za ból, co za ból!“ lkała przyciskając serce oburącz. A kiedy zmęczonej płaczem łez już zabrakło, podniosła głowę i dostrzegła przez okno powracającą od strony Isola Farnese Ersilię. Szybko otarła łzy i przyglądała włosy. Pragnąc się wydać spokojniejszą, wyprostowała się w krzesło. Równocześnie stopa jej zawadziła o książkę, którą widocznie straciła mimowolnie ze stojącego obok stolika. Machinalnie podniosła ją i otworzyła. Skrzyła, że Ersilia, jeśli wejdzie, widząc ją czytającą, nie zagada do niej a ona zyska na czasie, aby się znów uspokoić.

Wzrok jej padł na następujące słowa książki:

„O miłości! jakże mam o tobie mówić, jak chwalić cię! dałbym za ciebie wszystko, co moje, lecz coż takiego mam, co by ciębie godnem było? A przecież oddam ci wszystko, co mam, wszystko, co jest mojem;

ciało swoje i życie i najszybsze pragnienia mego serca chcą oddać za ciebie i wszystko to jeszcze za nic nie miał! Wszystko weselę zmysłów, wszystka radość duszy złożę ci, szczęśliwy, w ofierze! Bo ciebie jedną mam nadewszystko, boś mi większą korzyścią, wdzięczniejszą, milejszą, bardziej ubłogosławiającą niż wszystko na świecie. Tobą jedną ja syty, ty jedna leczysz, ty jedna czynisz życie słodkiem!“

Zdziwiona i wzruszona do głębi, spojrzwała na tytuł książki. Był to zbiór traktatów a odczytane przed chwilą słowa były częścią rozdziału „O wartości miłowania“, spisanej przez Hugona z ust św. Wiktora. Była tam mowa o miłości Boga. Ale w tej chwili nie rozeznawała Katarzyna żadnych różnic w miłości, rozumiała tylko tę jedną, którą przez którą była zarazem szczęśliwa i nieszczęśliwa.

— O, dla ciebie oddam wszystko, ciało i krew i wszystkie pragnienia mej duszy — zawołała w głos — i wszystko to jeszcze będę za nic sobie miała! Ty jedna masz dla mnie wartość... I znów łzy puściły się jej jak grochy, lkała wciąż i lkała tak, że gdy Ersilia weszła do izby, nie zauważyła jej wcale.

— Na Boga, co panienice? — zawołała stara. — Contessina płacze, jak Marya Magdalena pod stopami krzyża! Co się stało?

— Nic, już nie, koehana moja, dobra Ersilio — odrzekła Katarzyna. Widzisz, że już nie płaczę — dodała polykając łzy.

— A jakby się tak z drogi wrócili? oczy czerwone, podpuhłe.

Dziewczyna przestraszyła się.

— Zaklinam was, Ersilio, — zawołała — prędko, dajcie mi zimnej wody, zebym się obmyła. A gdyby nadszedł...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tłumaczył z czeskiego Maciej Szukiewicz.

powodem zbyt wielkiej drożyzny mięsa, z wielką krzywdą klas pracujących.

„Jeżeli w sprawie agrarnej mogą być o ministrze Podbielskim, podzielone zdania, to ogólne potępienie go spotyka w sprawach kolonialnych i niebawomych w pruskiej administracji wyzyskach“.

Sprawy krajowe.

(Projekt zmian terytorjalnych Reprezentacji powiatowych, okręgów sądowych, tudzież gminy).

(K.) Wydział krajowy uchwałił przedłożyć Sejmowi kilka wniosków w sprawie zmian terytorjalnych Reprezentacji powiatowych, okręgów sądowych, oraz jednej zmiany terytorjalnej gminy.

W myśl uchwały sejmowej z r. 1905 zostały na mocy rozporządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych i sprawiedliwości gmina i obszar dworski Dąbie z dniem 1 października b. r. wydzielone z okręgu sądu powiatowego w Pilźnie i starostwa w Pilźnie i wcielone do okręgu sądu powiatowego w Radomyślu i starostwa w Mielcu.

Z powodu tego wydzielenia zaszła potrzeba zgodnie z życzeniem rady gminnej w Dąbciu i dla zrównania granic powiatu politycznego z okręgiem Reprezentacji powiatowej, przenieść gminę Dąbie z obszarem dworskim z dotychczasowego okręgu Reprezentacji powiatowej w Pilźnie do okręgu takiejże Reprezentacji powiatowej w Mielcu. W tym kierunku przedłożył Wydział krajowy Sejmowi projekt ustawy.

Ten sam wypadek zachodzi z gminą i obszarem dworskim Hucisko jawornickie, oraz z gminą Widaczów, które w myśl uchwały sejmowej zostały przez Ministerstwo wydzielone z okręgu sądu powiatowego w Tyczynie i starostwa w Rzeszowie i wcielone do okręgu sądu powiatowego w Przeworsku i starostwa w Przeworsku.

Gdy jednak pod względem autonomicznym administracyjny okręg przeworski nie stanowi osobnego okręgu Reprezentacji powiatowej, lecz z okręgiem administracyjnym Łanuckim stanowi jedną Reprezentację powiatową, przeto zgodnie z życzeniem tych gmin wypadło przydzielić je do Reprezentacji powiatowej w Łanucie i w tym kierunku przedłożył Wydział krajowy Sejmowi stosowny projekt ustawy.

Na prośbę gminy i obszaru dworskiego Łonie uchwałił Wydział krajowy przedstawić Sejmowi wniosek udzielenia Rządowi opinii, iż w interesie należytego wymiaru sprawiedliwości i dobra mieszkańców tej gminy, należy gminę Łonie wraz z obszarem dworskim wydzielić z okręgu sądu powiatowego w Glinianach a przyłączyć do okręgu sądu powiatowego w Przemyślanach.

W końcu uchwałił Wydział krajowy przedłożyć Sejmowi projekt ustawy, mocą której ze względu publicznego i dobro mieszkańców, przysiółek Kruhel pełkiński, w powiecie jarosławskim, wyłącza się ze związku gminy administracyjnej Pełkinie i wciela się go do gminy administracyjnej Kruhel pawłosiowski, w tym samym powiecie.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 14 listopada.

(Wystawy dzieł Konstantego Meunier i Eugénisa Carrière. — Polscy artyści w „Secesji“. — Koncert Henryka Melcera. — Marcelli Frydman).

(i) Przypadkowym zbiegiem okoliczności zeszyły się teraz w Wiedniu niezwykle interesujące wystawy dwóch wybitnych artystów, którzy tworzyli zupełnie odrębnie a jednak czerpali natchnienie w tej samej dziedzinie i pracowali — jeden w zakresie rzeźby, drugi malarstwa — w tym samym kierunku i duchu. Konstantyn Meunier, zmarły w r. z. sławny rzeźbiarz belgijski, i Eugénisz Carrière, zmarły w b. r. głośny francuski malarz, są jakby odkrywcami nowej dziedziny Piękna: oto w dziełach swoich okazują oni zdumionemu światu, że Piękno tkwi także w zylastych, wielkich, niezgrabnych rękach pracowników młota, — w grubych karkach, kwadratowych czaszkach i spracowanych, szerokich barach robotników górniczych lub tragarzy ciężarów, — w przerosłych, na pierwszy rzut oka karykaturalnych kształtach rzeszy robotniczej, lub w monstrualnych kształtach jucznych zwierząt. — Dziełami swemi dowiedli oni, że Piękno, Artym i jego poczucie mieszkają nie tylko w salonach bogaczy i epikurejczyków sztuki, lecz także w poddaszach nędzarzy i wśród atmosfery potu i fizycznej, ciężkiej pracy. Stworzyli „dokument ludzki“, stwierdzający ponad wszelką wątpliwą, że masy robocze odczuwają potrzeby Piękna i że praca, także fizyczna, jest pięknem sama w sobie.

Meunier w 47 dopiero roku życia — po latach jałowej dość pracy w malarstwie — powrócił do ulubionej dziedziny swego artysty, do rzeźby; powrócił do niej już bogaty ze studia i doświadczenie artystyczne, a z młodem wiecznie sercem, wielkim zapalem i gorącym ukochaniem Sztuki i Piękna, przebijających się w maluczkich i w pracowniakach fizycznych. Podpatrywał on rybików, ciągnących sieci z wody lub unoszących połów; rolników, rzucających ziarno w rolę; górników, wydobywających kruszec z ziemi; kowali, pracujących młotem; ceglarny; robotników fabrycznych; tragarzy — i w każdym z nich odkrył, pochwycił i po mistrzowsku przedstawił charakterystyczne ich

piękno. We wszystkich jego postaciach jest prawda, ale i poezja zarazem: prawda do wyżyny poezji i sztuki podniesiona. W szczególności drobne jego rzeźby są arcydziełami. Wyszedszy z małej plastyki, każdy prawie większy utwór tworzył on wykończony naprzód w małym formacie, a potem dopiero rzeźbił go w wielkich rozmiarach. Ztąd drobna jego plastyka ma więcej charakteru bezpośredniości, aniżeli wielka. Ale jest on także twórcą wspaniałej kompozycy w wielkim stylu, jakby apoteozy: „pomnika pracy“. Także i ten „pomnik“ wspaniały znajduje się na wystawie wiedeńskiego „Hagenbundu“: w pośrodku jakby absydy świątyni potężny siewacz (wykuty w brzoście) rzuca ziarno w glebę; ku lewej ręce płaskorzeźba w kamieniu przedstawia górnictwo, potem następuje znowu brzoście rzeźba przedstawiająca prądziada rodów robotniczych, dalej płaskorzeźba — w kamieniu — ilustrująca przemysł, a na rogu z lewej strony rzeźba w brzoście „Kowal“. Ku prawej ręce od środka następują po sobie: płaskorzeźba „handel i obrót handlowy“, rzeźba „górnik“, płaskorzeźba (prześliczna) „rolnictwo“ i z prawej strony narożna rzeźba w brzoście „miłość macierzyńska“. Poszczególne dzieła, tworzące razem „pomnik pracy“, nie są powiązane z sobą w kompozycy utworu — a jednak całość dzieła od razu wpada w oczy, tak silna i dobitna jest wspólna idea, którą mają razem przedstawiać.

Carrière, którego prace (34 płócien) zapełniają niemal całą główną salę w „Secesji“, jest niezrównany w pochwyconiu i oddaniu nastroju cierpiących, smutnych i spracowanych. Melancholia głęboka; niezmiernie subtelne odczucie życia wewnętrzne, psychicznego jednostek i tłumów; jakaś dziwna, mglista cisza, w której słychać jakby echa tętniącego zdala, pełnego namiętności i walk życia: nadają dziełom Eugénisa Carrière urok osobny. Jest w nich coś z wizyonerskiej siły niektórych utworów naszego Pruszkowskiego lub Malczewskiego. Gdy Carrière przedstawia miłość macierzyńską, modlitwę, żalobę — to postaci przeszły rzucone na płótno, — matka, dziecko, modlący się, uginający się pod ciężarem żaloby — nikt po za mgłą, którą przesłonięte są wszystkie niemal jego utwory, a na pierwszy plan występuje samo uczucie, samo wrażenie, o które autorowi szło. A z miłości jego dla ludu, dla mas robotniczych, powstał wspaniały obraz, także na wystawie wiedeńskiej się znajdujący: „Teatr ludowy w Belleville“, nazwany obrazem duszy ludu. Widać skrawek amfiteatru w teatrze ludowym; przedstawienie odbywa się na niewidzialnej w obrazie scenie, a tylko tłumy z galerji siedzą wypadki na scenie, duszę swą i serce w akcyę sceniczną zatopiwszy. Pomimo, że i tutaj półmrok przyćmionej widowni jakby mgłą przysłania tłumy i cały obraz, na którym tylko gdzieniegdzie widnieją jaśniejsze odbłaski padających gdzieniegdzie, z boku i

z góry światła: wiele postaci występują plastyczną siłą i oddają w sposób niezwykły wspaniałe przeżycie się prostych i nieszczęśliwych w swych nieskomplikowanych uczuciach „proletaryatu“ wypadkami rozgrywanymi na scenie.

Po za Carrièrem, „Secesja“ ma — obok innych rzeczy, dobrych i miernych lub wprost nieładnych — także dwadzieścia kilka płócien polskich. Falał wystawił niezobowiązujący krajobraz śnieżny, zimowy (jakis szereg, w którym go natchniął po otwarciu wystawy, którym jednomyślnie zachwycają się Niemcy, i parę innych mniejszych obrazów; widać wiński 11 płócien, malowanych świątami tam, gdzie w szerokich pociągach na dziedla zdaje jaskrawą babę wiejską na puście, jak i tam, gdzie w bardzo nieznacznej, jak i tam, gdzie w bardzo nieznacznej subtelnych liniach i barwach oddaje niestannie wanie morze w czasie ciszy lub w dobie burzy. Niektóre bardzo dobre są widać krajobrazy Stefana Filipkiewicza, a także Stanisława Pichora i Stanisława Pasieki; górskiego; płótna Samuela Hirscha, Józefa Krasnowolskiego, — bardzo dobre studjum portretowe Ludwika Machalskiego i doskonała rzeźba Bronisława Pawłowskiego: matka (wiejska) z dziećmi.

W sobotę wieczorem odbył się koncert Henryka Melcera. P. Melcer daje się często słyszeć we Lwowie, — znać wszyscy niepospolite zalety tego wykonawcy, u nas tak zasłużonego ulubionego koncertysty i wirtuoza. Wystarczy zatem powiedzieć na tem miejscu doskonale powożącym naszego artysty w Wiedniu. Rzeźt z niego, że nasza, lwowska publiczność koncertowa jest bardzo wymagająca, — ale publicznosc wiedeńska, która dzień za dniem zapoznawanie się z dziełami muzyki, — a nawet w Wiedniu i codziennie słyszy szereg znakomitych europejskich w zakresie muzyki, jest także bardzo — jeśli się tak wyrazić wolno — „wyszkolona“. I oto p. Melcer staje się przed publicznością, a po poświęceniu kilku godzinnych punktach sobotniego koncertu ogłosił się w sali Bosendorfera sądy o muzyce po prostu pełne zachwytu. Koncert sobotni był poświęcony Brahmsowi; Melcer szeroko, znakomity skrzypek czeski Ondřej Rybek z sonaty Brahmsa: *G-dur*, op. 101; *A-dur*, op. 100; *D-moll*, op. 108 i *Andante* z ogromnym zapalem, wywoływano kilkakrotnie i ofiarowano mu kwiaty. — *Le requiem* na Ondrička, kolonia czeska stała się na koncert bardzo liczny; nie tak liczny, jak polska! Sala była jednak zapelniona śmiechem. — P. Melcer wystąpił ponownie w niedzielę w koncercie tutejszego polskiego chóru (w sali Towarzystwa inżynierów i architektów).

Zmarły adwokat i redaktor *Freunde*

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BARON HEIDENSTAMM.

(Z niemieckiego. Meyer-Förstera).

CZEŚĆ PIERWSZA.

(Ciąg dalszy).

IV.

Skoro nadchodzi pora truskawek, mieszkańcy Hanoweru nie wiedzą sami co mają robić z nadniarzem tych owoców, dostarczanych z okolic. Temu trzydziści lub dwadzieścia lat, truskawki należały do rzadkości w Hanowerze, ale sprytni spekulanci powzięli myśl kultury na wielką skalę, która w tak cudowny sposób się powiodła, że Hanower na wiosnę jest literalnie zasypany truskawkami i szparagami.

W czasie, gdy Marya była jeszcze małą, jadano truskawki z miazem cukrem; nieco później wymyślano sposób podawania ich z bitą śmietanką, ale dopiero na wiosnę w roku 1888 poznała prawdziwy tryumf Hanoweru: „truskawki z bitą śmietanką i winem szampańskim“. Jest to coś wymyślnego, prawdziwie królewskie danie. Na nieszczęście kosztuje to za drogę, aby wszystkim było dostępne, bywa więc podawane w takich tylko domach, gdzie kwestya oszczędności nie wchodzi w życie.

W Berlinie więc, na wielkim obiedzie, wydanym dla niej przez generała Dewitza w hotelu Metropole, Marya po raz pierwszy skosztowała owych sławnych truskawek ze śmietanką i szampanem.

Tych pierwszych ośm dni, spędzonych w Berlinie, było dla niej poprostu zachwy-

tem i upojeniem. Była przyjmowana i traktowana jak pierwszorzędna gwiazda, która weszła nagle na firmamencie i zaćmiewa wszystkie inne.

Mieszkała u Dewitzów, przy ulicy Wielkiego Elektora; ale stara ciotka, która ją przyjęła z otwartymi rękami, nie widywała jej, tylko wczesnym rankiem. „Narzęczona Józefa Heidenstamma“ te trzy słowa były najlepszą rekomendacją i otwierały przed młodą panną z prowincji drzwi wszystkich salonów w stolicy, gdyż najznakomitszy jeździec w armii był jeszcze więcej znany w Berlinie, gdzie pułk gwardzystów, do którego należał, stał załoga, niż w swoim rodzinnym mieście, Hanowerze.

Ale Marya i tak nie potrzebowała listów rekomendacyjnych. Była bardziej czarująca, niż kiedykolwiek; uroda jej doszła do tego punktu kulminacyjnego, na którym żadna młoda dziewczyna, choćby najpiękniejsza, długo się nie utrzymuje, kilka miesięcy, tygodni, dni, a czasem jeden dzień tylko! Ona sama nie wie, kiedy dochodzi do tej pory doskonałego rozkwitu i my także nie wiemy; następnie przychodzi chwila, w której najmniej nawet doświadczono oko spostrzeżenie, że śliczna różyczka, choć zawsze jeszcze pełna woni, zaczyna przekwitać. I wtedy dopiero przypominamy sobie, jak bardzo była urocza.

Ona sama zdaje sobie z tego sprawę daleko później i dobrze, że tak się dzieje; moralisic narzekają, że ludzie w ogóle tak mało znają siebie samych; ale ta nieświadomość jest może jednym z najbardziej szacownych darów łaskawej natury. Jakże smutnym byłoby świat, gdyby każdy chciał i mógł sędzić samego siebie według swojej właściwej wartości! Biedny świat, z którego każda radość byłaby wygnana!

Podróż do Berlina była dla Maryi jednym z okresów najszczęśliwszych w życiu. Już same przygotowania spowodowały mnóstwo zajęć i bardzo przyjemnych kłopo-

tów. Trzeba było nakupić niezliczoną ilość materji na suknie, które Józef wybierać pomagał. Panna Schilling, krawcowa Maryi od lat wielu, zdumiewała się z zachwytu wobec tych wspaniałości i była tak wzruszona przy krajaniu, że całkiem popsuła aż trzy kostiumy. Ale co znaczy nieudały kostium, skoro ta, która go ma na sobie, jest uosobieniem piękna i młodości!

Nikt nie zwracał uwagi na wady jej sukni błękitnej jedwabnej, ani na przestarsza nieco krój rękawów w angielskim kostiumie, a olbrzymie powodzenie, jakie Marya odniosła w stolicy, którego echo doszło aż do Hanoweru, utwierdziło pannę Schilling w słodkiem złudzeniu, że znakomicie spełniła pierwszą ważną czynność w swojej karierze.

Następnie, odbyło się w domu wielkie pranie bielizny i Marya sama, własnoręcznie, wyprasowała, w mniej, niż dwa dni, olbrzymią ilość bielizny, którą miała zapakować do kufru, a która wystarczałaby na podróż w około świata. Dwukrotnie Józef przychodził, aby ją wziąć na przechadzkę i za każdym razem Marya przybiegała z kuchni do sali jadalnej powiedzieć, że za żadną cenę, nawet choćby dla zrobienia mu przyjemności, nie odstąpi od swoich żelazek. Miała na sobie jasną perkalową sukienkę, z krótkimi rękawami, odkrywającymi utoczone rączki powyżej łokcia i szyję śnieżnej białości. Policzki były zaczerwienione od żelazka, a oczy błyszczały więcej jeszcze niż zwykle.

Nie można rzeczywiście mieć za złe Józefowi, że prosił o pozwolenie asystowania przy prasowaniu, ale nie tolerowała jego obecności w kuchni dłużej nad kwadrans, tylko tyle, aby mógł się przekonać, widząc ją prasującą skromną chusteczka, że i najdrobniejsze szczegóły spraw gospodarskich, nie są jej obce. Wcale nie było potrzeba, aby siedział tutaj, gdy ona prasuje resztkę bielizny, został więc bezlistośnie napędzony z kuchni, pomimo najgorętszych błagań z jego strony. Jedno tylko mu pozwolono, to wziąć na chwilę żelazko w rękę, ale w tak

piękny sposób obszedł się z białym wybrakowanym steczką, którą chciał wyprasować, i stara Anna do łez się zaśmiała. Tym razem bez ceremonii musiał się wynosić z kuchni.

Następnie Marya musiała zakupić powodu swojej podróży, prawdziwą wyprawę dla siebie: buciuki, pantofle, trzewiki balonowe na przypadek, gdyby tańczono w Berlinie; zakupiła także rękawiczek, wstążek, szalików, kapeluszy, a także kapeluszy, i garnitur, garderoba Maryi należała do najładniejszyc i wielki czas było trochę ją reperować.

Berlin!

Ten wyraz podniecał zawsze duszę jej wyobraźnię, mając dla niej w sobie coś magicznego. To była wielka stolica, dawno, dawno, dawno!

Dojeżdżało się do niej w pięć godzin pospiesznymi pociągami, które styczały się przy przelatając z hałasem przez most kolejowy na Królewskiej ulicy; ale dla Maryi Berlin leżał w dalekiej i fantastycznej odległości, o której się słyszy, ale której się nie zobaczy. To miasto cesarza i miast, dyi, wielkich pałaców i ambasad, w którym popełnia się tyle morderstw, gdzie dzieją takie piękne i straszne rzeczy! Codziennie gazety donoszą o jakimś nowym wypadku. Wszystkie jej znajome i wszystkie tam były i z zachwytem opowiadały jej wszystkim, co widziały.

A teraz Marya, siedząc w przedostatnim pociągu pospiesznego, który wychodził z węgierskiej hali na stacyi w Hanowerze, uświadamia sobie, że w niespełna godzinie będzie w Berlinie.

Tam zapewne zamieszka, gdy wyjedzie za mąż.

Jak dziecko, stoi w oknie i patrzy na domy, które znikają jej z oczu, w miarę pociąg mknie dalej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA.

Lwów, 16 listopada.

Kalendarz.

Sobota (17 listopada): Salomei Panny. — Zbislawa. — Joannika Pr.

Wschód słońca o godzinie 6:42 rano, zachód słońca o godzinie 3:37 po południu.

Mianowanie. P. Minister sprawiedliwości zamianował kandydata notaryalnego w Nowym Sączu, Kazimierza Wydrychiewicza, notaryuszem w Sucheju.

Powszechnie wykłady uniwersyteckie. W sobotę, dnia 17 b. m., prof. Uniw. dr. J. Buzek: „Statystyka ruchu ludności w ziemiach polskich”. Sala III. Uniwersytetu I. p. ul. św. Mikołaja 4. Początek o godzinie 7.

Powszechnie wykłady uniwersyteckie na prowincyi. W niedzielę, dnia 18 b. m. Brody: Asyst. klin. okul. dr. W. Reis, Higiena wzroku (z demonstr.).

Brzeżany: Prof. Uniw. dr. J. Buzek, O proporzonalnym systemie wyborczym.

Dolina: Prof. Uniw. dr. S. Tolleczko, Elektrochemia i jej zastosowania (z doświadczeń.)

Kazusz: Prof. szk. realn. A. Cebak, Henryk Ibsen.

Kołomyja: Doc. pryw. Uniw. dr. S. Zakrzewski, Walki Polski z Tatarami.

Przemysł: Doc. pryw. Uniw. dr. A. Gońka, Higiena jamy ustnej.

Sambor: Prof. gimn. dr. L. Bykowski, Walka o byt w przyrodzie i w społeczeństwie.

Sanok: Prof. gimn. A. Garlicki, O atmosferze.

Skole: Prof. gimn. D. Wajecowicz, O gazach (z demonstr.).

Stanisławów: Prof. gimn. J. Pietrzycki, Poezja w muzyce Chopina.

Stryj: Doc. pryw. Uniw. dr. E. Biernecki, Co to jest choroba (z obr. świetl.).

Tarnopol: Prof. szk. realnej dr. A. Rolland, Metody badania chemii sądowej (z demonstr.).

Trembowla: Asyst. Uniw. dr. J. Tokarski, O bogactwie mineralnym Galicyi.

Złoczów: Prof. gimn. J. W. Reiss, Główne fazy w rozwoju muzyki.

Losowanie posagów z fundacyi im. Leopolda Rotlendera odbyło się w dniu patrona ś. p. fundatora. Posagi po 225 koron wylosowały: Zającówna Ludwika, Niedzielska Marya, Kuczyńska Aniela i Modelska Marya. Posagi te zostaną wypłacone tylko pod warunkiem, że wymienione uczestniczki wyjadą za mąż przed ukończeniem 30-go roku życia.

Na pogorzeliu m. Leżajska uchwalila sekcyja finansowa Rady miejskiej udzielić datku w kwocie 100 koron.

Od p. Wojciecha Biechońskiego, jako egzekutora testamentu ś. p. Stan. Szachowskiego, otrzymujemy następujące pismo:

Z funduszu po ś. dr. Stanisławie Szachowskim profesorze Uniwersytetu lwowskiego, pozostałych, a na cele naukowo-publiczne do dyspozycji mojej oddanych, po straceniu różnych legatów, postanowiłem oddać resztę do dyspozycji komitetu, do którego zaprosiłem pp.: dr. Tadeusza Wojciechowskiego, b. profesora Uniwersytetu lwowskiego i członka Akademii Umiejętności w Krakowie; dr. Ludwika Kubalę, profesora gimnazjum we Lwowie i członka Akademii Umiejętności w Krakowie i dr. Ludwika Finkla, profesora Uniwersytetu lwowskiego.

W liście do mnie wystosowanym pod d. 7 sierpnia 1905 pisanym, ś. p. dr. Szachowski tak określa swoją wolę: „Resztę zaś użyj na cele publiczne w naszym wspólnym duchu, t. j. tak, jak ty i ja te cele pojmujemy. Co do mnie, to mi bynajmniej nie chodzi o jakąś fundacyę stałych stypendyów, ale o pomoc doraźną, praktyczną we wszelkich kierunkach dobra publicznego takim młodym ludziom, którzy przedstawiają najlepszą możliwą gwarancyę prawości charakteru, polskości i zdolności, a którzy o własnych środkach nie mogą się należycie rozwinać. Ten wzgląd poczynny uważam za bezwarunkowo konieczny”.

Do stepniowego wykonania tak objawionej woli, komitet uchwałą swoją jednomyślnie w d. 1 listopada b. r. powziętą postanowił, aby fundusze pozostałe po ś. p. drze Stanisławie Szachowskim użyte zostały tylko dla takich osób, które ukończywszy studia uniwersyteckie, lub im równorzędne, potrzebują dla ich uzupełnienia na wyjazd za granicę jednorazowej pomocy pieniężnej. Z tej zasady wychodząc, udzielił p. drowi Konstantemu Wojciechowskiemu, docentowi Uniwersytetu lwowskiego i profesorowi gimnazjalnemu, na wyjazd za granicę kwotę 3.600 kor.

Dalsze zasiłki na wyjazd otrzymają osoby na innym polu pracujące, a tym sposobem przynajmniej czterech ukończonych pracowników będzie mogło z tego funduszu na wyjazd za granicę skorzystać. Lwów, w listopadzie 1906. **Wojciech Biechoński.**

Katolicki Związek kobiet polskich odbędzie walece zgromadzenie w lokalu własnym

przy pl. Maryackim l. 10 II. p. w sobotę, 17 b. m., o godzinie 5 po południu.

Zjazd biskupów galicyjskich Głos Narodu donosi, że w poniedziałek odbył się w Przemyślu zjazd biskupów galicyjskich. Kardynał biskup krakowski ks. Puzyna nie brał w nim udziału. Obrady trwały dwa dni, a dotyczyły spraw Kościoła. W pierwszym dniu narady odbyły się u księdza biskupa Pelczara (biskupów rzym. kat.) i u ks. biskupa Czechowicza (biskupów gr. kat.). W drugim dniu obradowano wspólnie u ks. biskupa Czechowicza; narady trwały do 11 w nocy. We środę przed odjazdem odbyła się jeszcze krótka konferencyja, poczem w południe księżęta Kościoła rozjechali się do swych dyecezyj.

Sekcyja finansowa Rady miejskiej uchwałała wczoraj normy co do udziału Reprezentacyi miasta w agendach galic. Towarzystwa muzycznego we Lwowie. Postanowiono mianowicie, że do wydziału tego Tow. mają należeć dwaj delegaci Rady miejskiej z głosem stanowczym i że wydział Towarzystwa ma corocznie przedkładać Radzie sprawozdanie ze swej działalności.

Komisya plantacyjna Rady miejskiej postanowiła wyciąć stare topole białe w ulicy i nad staw m. Pełczyńskim, ponieważ stare te drzewa z grubymi pokrzywionymi pniakami i zbyt rozłożystymi konarami tamują wprost komunikacyę w tej wąskiej ulicy.

Przezorność. Z dniem 15 b. m. weszło w życie nowo zatwierdzone przez Namiestnictwo Towarzystwo wzajemnej pomocy „Przezorność” we Lwowie. Celem Towarzystwa, wzorowanego na „Providentii” praskiej, jest udzielanie jednorazowej pomocy materialnej rodzinie, lub osobom wskazanym przez zmarłego członka Tow. Członkiem może być każdy własnowolny obywatel państwa austriackiego bez różnicy wyznania i płci. Jednorazowa zapomoga wynosi najmniej 2.000, a najwyżej 8.000 koron. Każdy z nas wie, jak uciążliwe są warunki towarzystw ubezpieczających na życie, a właśnie to podkreślić trzeba dla młodej instytucyi, że obarczy członków rzadko i małemi kwotami, i tak: 1. wpisowe do Towar. 10, 20 i 40 koron, 2. raz w rok wkładka administracyjna 3. 5 i 10 koron, 3. w razie zgonu któregoś z członków, stosownie do oddziałów, których jest trzy 1, 2 i 4 korony, a ponieważ w każdym oddziale musi być 2.000 członków, dlatego spadkobiercy otrzymają 2.000, 4.000 i 8.000 koron. Informacyj bliższych udziela się w biurach przy ul. Podwale 7, od godziny 9—3 po południu.

Towarzystwa naftowego. Nadzwyczajne walne zgromadzenie krajowego Towarzystwa naftowego odbędzie się we Lwowie, 19 b. m., w biurze krajowego Towarzystwa naftowego (ul. Słowackiego 3) o godzinie 4 po południu.

Skala» urzędza w niedzielę, dnia 18 b. m., wieczornicę dla członków, ich rodzin i wprowadzonych goi. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Gwiazdy». W niedzielę, dnia 18 b. m., odbędzie się przedstawienie amatorskie. Amatorowie odegrają „Adam i Ewa”, obrazek ludowy ze śpiewami w dwóch aktach przez N. N. i „Drużba”, komedia w trzech aktach M. Bałuckiego. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Strejk czeladników kominarskich zakończył się wczoraj. Dziś rozpoczęli oni pracę.

Przełożony korporacyi rzemiełców skazany za oszustwo. Przed tutejszym trybunałem orzekającym odbyła się wczoraj ponownie odroczone we wrześniu rozprawa karna przeciw p. Franciszkowi Żytaemu, przełożonemu korporacyi rzemiełców, o zbrodnię oszustwa.

Akt oskarżenia zarzucał podsądnemu, że kupując 21 wołów od dzierżawcy dóbr Leśniowice, p. Ruppa, podkładał nogę pod wagę i w ten sposób umniejszał wagę kupowanego wołu o 25 do 40 kigr.

Po przeprowadzonej rozprawie skażły trybunał podsądnego na dwa miesiące więzienia.

Korporacyja piekarzy odbyła wczoraj w lokalu Izby różkodzielniczej nadzwyczajne walne zgromadzenie, na którem uchwalono odrzucić żądania robotników o podwyższenie płacy i skrócenie dnia pracy. Obecny na zgromadzeniu delegat robotników, p. Brzuzina, oświadczył, że odpowiedź na ich żądania, uchwaloną przez walne zgromadzenie, jest prowokacyjną robotników, na którą będą oni musieli odpowiedzieć strejkami.

Wystawa Napoleońska. Po ś. p. Leopoldzie Lityńskim, zmarłym 28 lipca r. b., pozostały piękne zbiory sztychów i dzieł, dotyczących przeżycia epoki Napoleońskiej. Kolekcyę swoją, liczącą 247 sztychów i 240 dzieł, zmarły przekazał Zakładowi narodowemu im. Ossolińskich. Zanim jednak zbiór ten przejdzie w faktyczne posiadanie Zakładu, rodzina zmarłego, powodowana szlachetnymi względami dobra publicznego, zamierzyła urządzić publiczną wystawę czasową, dochód zaś z niej przeznaczyla na cel dobroczynny. mianowicie na Towarzystwo Szkoły ludowej.

Wystawa odbędzie się w gmachu miejskiego Muzeum przemysłowego, a otwarcie jej nastąpi jeszcze w listopadzie.

Niezwykle interesujący przedmiot wystawy i przeznaczenie dochodu tak sympatyczne, tworzą razem atrakcyę, która zapewnia pięknemu przedsięwzięciu niewątpliwe powodzenie.

Z domu podrzuktów im. Dzieciątka Jezus zbiegł dnia 13 b. m. pozostający tam na wychowaniu 8-letni Jaś.

Chłopiec jest brunetem, dobrej tuszy, ubrały był w nowe buciki, granatową bluzkę w kwiaty i w kracaste spodnieki.

Sprzeniewierzenie. Parobek w knochni restauracyi Lasockiego i Sp. przy placu Maryackim l. 9, nazwiskiem Jan Łacny, otrzymawszy we środę wieczorem od kuchmistrza tej restauracyi, Michała Klimowa, 100 koron na zakupno mięsa, zbiegł w nocy ze służby, zabierając nadto z sobą swój ręczny kuferek z rzeczami i książką służbową.

Znalezioną księżeczkę g.ł. Kasy oszczędności na 162 koron 89 hal., a wystawioną na nazwisko p. Maryi Piaseckiej, złożono w dyrekcyi tej Kasy.

Koń, maści czerwonej, z białą gwiazdką na czole i łatką na nodze, zbiegł wczoraj w południe z realności przy ul. Janowskiej l. 23.

Babunek w biały dzień. Dziś w południe napadł jakiś rzeźmieszek na schodach II. piętra realności przy ul. Łyczakowskiej l. 19 na powracającego z miasta słuchacza praw p. Stanisława B-resza, ugodził go dwa razy łepem narzędziem w tył głowy i raz w okolice prawego oka, a następnie, gdy ten nieprzytomny upadł na ziemię, zrabował mu portfel z kwotą 1500 kor., uzyskaną przez p. Beresza dziś przed południem za obligacyę w Banku austro-węgierskim.

Policya wdrożyła energiczne dochodzenia.

Kronika policyjna. Właściciele sklepiku przy ul. Teatryńskiej l. 12, Maryi Machowej skradziono z pod siennika dwie książeczki galic. Kasy oszczędności, wystawione na jej nazwisko, a opiewające na przeszło 1.600 koron.

Zmarli w ostatnich dniach we Lwowie: Janina Koniuszewska, uczennica I. r. seminarium nauczycielskiego, w 16 r. życia; Jan Mikołajewski, emer. podoficer żandarmeryi, w 39 r. życia.

Rada m. Krakowa, po przeprowadzonej dyskusyi i po wyjaśnieniach referenta i prezydenta dra Leo, uchwałała wczoraj jednomyślnie nabyć obszar 100-morgowy gruntów porofityczacyjnych, oraz uchwałała na ten cel kredyt 2.100.000 kor. Dalej wybrała Rada komisję, złożoną z 10 członków oraz z prezydium Rady, mającą się zająć przeprowadzeniem zakupu, przygotowaniem planów regulacyjnych i zarysem warunków sprzedaży gruntów.

Odnaczenie. Na wystawie międzynarodowej handlowo-przemysłowej w Paryżu, która odbyła się w jesieni b. r. w „Musée du Travail et de la Mutualité” otrzymała wielką nagrodę („Diplome de grand prix”) krakowska parowa mleczarnia dóbr Łucznanowice, własność Władysława hr. Mycielskiego.

Mordercy przed kratkami sądowymi. W sądzie krajowym karnym w Krakowie przed trybunałem przysięgłych rozpoczęła się onegdaj rozprawa karna, budząca żywe zainteresowanie wśród kół robotniczej ludności podgórskiej i zwierzyńskiej. Dnia 28 maja 1902 r. w Podgórzu na Krzemionkach, obok fortu św. Benedykta znalazłone zwłoki uduszonej kobiety Józefy Doktorowej, żony stolarza kolejowego Michała. Po przeprowadzonym śledztwie posadzono wówczas na ławie oskarżonych podszłego wiekiem męża zamordowanej i dwie jego „znajome” Maryę Stachurską i Maryę Zakrzewską, z których każda żywiła nadzieję, że po śmierci Doktorowej stanie się jej następczynią. Rozprawa r. 1902 skończyła się w ten sposób, że Doktora i Zakrzewską, skazano na karę śmierci przez powieszenie, a Stachurską uwolniono. Ostatecznie karę śmierci zmieniono obojgu zasadzonym na 20-letnie ciężkie więzienie.

I na tem sprawa byłaby się skończyła, gdyby nie podjęte wskutek zeznań Zakrzewskiej w więzieniu w cztery lata po wypadku nowe śledztwo, które odkryło, że obok Doktora i Zakrzewskiej musiał być jeszcze jeden spólnik morderstwa, a tym mógł być tylko Ignacy Wąz, kochanek Stachurskiej. Wąz towarzyszył Zakrzewskiej i Doktorowej na Krzemionki owej krytycznej nocy, gdy spełniono morderstwo; po morderstwie otrzymał od Stachurskiej 20 kor., oprócz tego Wąz do dzisiejszego dnia nie zwrócił Stachurskiej kwoty 140 kor., którą od niej pożyczył.

Obecnie zaś, gdy wskutek zeznań Zakrzewskiej wznowiono śledztwo w sprawie zamordowania Doktorowej, tak Wąz, jak Stachurska sposobili się do wyjazdu do Ameryki, co uważane być musi jako chęć ucieczki przed karzącą ręką sprawiedliwości. Co do wykazania winy Wąza i Stachurskiej, wyniki śledztwa miały stwierdzić, że ten sam motyw co Zakrzewska w uwiesieniu Doktorowej, miała Stachurska i ona bowiem chciała wydać się za Doktora, któremu znane były podwójne zabiegi o jego osobę, gdy tymczasem żadna z dwu kobiet ubiegających się o niego nie wiedziała, że jest rywalką drugiej. Tem sę tłumaczy, że Doktor mógł nasadzić do morderstwa Zakrzewską, Stachurską mogła do tego nakłonić Wąza — ci zaś zostawali w porozumieniu z Doktorem.

tu, radca Dworu Marceli Frydmann, był wprawdzie publicystą niemieckim, ale zgon jego i dla polskiej publicystyki i dla polskiej polityki. Frydmann, jak wiadomo — rodem z Jasła, zawsze otaczał dobremi uczuciami kraj rodzinny i zachował dla niego wdzięczność i przywiązanie, a w dzienniku, który redagował, starał się zawsze działać w duchu dla spraw krajowych i polskim usiłowaniu w szczególności na polu literatury, sztuki i interesów gospodarczych zawsze używać poparcia. Był zaś jako człowiek i publicysta istotnie — jak brzmiał jego przydomek — „prawy“ i jako taki pozostawił tutaj najlepsze po sobie wspomnienie.

Wrażenie mowy ks. Buelowa.

Z głosów prasy niemieckiej wnosić można, że wywody kanclerza Rzeszy niemieckiej nie we wszystkich kołach spotkały się z uznaniem.

Wedle *Germanii*, ks. Buelow wykazał w swej mowie raz jeszcze dowodnie, że język u dyplomaty jest po to, aby ukryć myśli. Ojów z powodu izolowania Niemiec w polityce zagranicznej nie mógł ks. Buelow usunąć. Co do trójprzymierza, to, jak się zdaje, sam ks. Buelow co do Włoch nie liczy na bezpieczeństwo popularne.

Tagliche Rundschau podnosi, że pochwalny trójprzymierz nie wielu znajdują zwolenników. Wypadki przekonały już wszystkich o wartości sojuszu z Włochami, sojusz zaś z Austro-Węgrami nie budzi wielkiego zaufania, z powodu wewnętrznych zamieszek.

W prasie austriackiej zdania o wywodach ks. Buelowa są również podzielone.

Fremdenblatt widzi w spokojnej pewnością siebie dowód siły Niemiec. Ks. Buelow utwierdził mową swą także wiarę w pokój.

Także *N. Fr. Presse* nazywa tę mowę szczerze pokojową — czy jednak, pyta, osiągnie ona cel i wiarę w pokój ukrzepi, a oba wy o odosobnienie Niemiec rozwięje?

Zit dopatruje się głównego celu mowy w obronie zama-kowanych rządów absolutnych, które dziś — wedle tego pisma — kwitną w Niemczech — i stwierdza, że plaidoyer nie udało się (*ein misslungenes Plaidoyer*).

W prasie francuskiej, która nie bez uznanja podnosi, że książę Buelow mówił tonie uprzejmym i taktownym o Francyi, razważa opinia, iż mowa jego w każdym razie przyczyni się do uspokojenia umysłów. Dzienniki francuskie zaznaczają też z naciskiem jako znamienny objaw, iż ks. Buelow mówił o możliwości porozumienia niemiecko-francuskiego w pewnych sprawach kolonialnych.

Dzienniki angielskie piszą z powodu mowy ks. Buelowa, że gdyby on był rzeczywiście kierownikiem polityki zagranicznej Niemiec, to nie istniałoby niebezpieczeństwo zakłócenia pokoju w Europie. Mowa ks. Buelowa wywarła w prasie angielskiej bądź co bądź korzystne wrażenie.

Parlament Rzeszy niemieckiej przystąpił wczoraj do dalszej dyskusyi nad interpelacyją p. Bassermanna w sprawie polityki zagranicznej Niemiec.

Sekretarz stanu Tschirsky oświadczył, iż nie mógł być na onegdajszym posiedzeniu, gdyż przybył dopiero z Monachium, gdzie bawił wraz z cesarzem. Nie rozumiemy dlaczego uczyniono mu z tego powodu zarzut dwořactwa.

P. Liebermann zaznaczył, iż wywody ks. Buelowa były zbyt różowe.

P. Gotthein (wolnomyslnie zjednoczenie) sędzi, iż mimo wszelkich zaprzeczeń władza polityczna odosobniona. Znaczenie trójprzymierza dla Austro-Węgier obecnie jest o wiele mniejsze, gdyż osłabiona Rosya nie ma swobody akcyi. Mowca ubolewa, że dobre stosunki z państwami skandynawskimi, a przedewszystkiem z Danią mocno ucierpiały z powodu zarządzeń policyjnych pruskich. Ustąpił — zakończył mowca — reaksyjną politykę wewnętrzną i politykę zagraniczną na zewnątrz, a wnet Niemcy zajmują lepsze stanowisko w polityce międzynarodowej.

P. Zimmermann podniósł, iż zarzut osobistych rządów w Niemczech nie został jeszcze jawną tajemnicą. Fakt, iż kanclerz nie jest kierownikiem polityki, jest właśnie przyczyną nie stałości polityki Niemiec.

Na tem dyskusyę zakończono.

Onegdaj też na ławie oskarżonych, obwiniony o zbrodnię morderstwa razem z Zakrzewską na osobie Józefy Doktorowej zasiadł Ignacy Wąż, szewc z zawodu, zamieszkały na Zwierzynie, oraz Marya Stachurska, obwiniona ponownie o współudział w morderstwie.

Rozprawa potrwa trzy dni.

— **Zmiana własności.** *Gazeta Polska* przeszła na własność konsorcjum narodowo-demokratycznego, z p. Romanem-Dmowskim na czele. Redakcja przejdzie w ręce nowych kierowników z dniem 1 grudnia.

— **Uczenie pamięci Spasowicza.** Z inicjatywy p. Maryi Maleszewskiej — jak donosi *Kraj* — powstał projekt uczenia ś. p. Włodzimierza Spasowicza przez kolonię polską w Petersburgu. Na naradzie zaproszonego przez inicjatorkę grona osób postanowiono zbierać składki na utworzenie stałego stypendium przy Uniwersytecie petersburskim dla studenta Polaka bez różnicy wyznania. Stypendium tem porządzące będzie miejscowe Tow. dobroczynności. Zbieraniem składek, oprócz inicjatorki, zajmują się pp.: Mikołaj Malhomme i Wincenty Poklewski-Kozieł.

Koło adwokatów Polaków w Petersburgu zamierza uczcić pamięć Spasowicza obchodem uroczystym, na który złożą się cztery przemówienia, poświęcone działalności adwokackiej, naukowo-literackiej i politycznej zmarłego, oraz wspomnieniem biograficznym. Obchód odbędzie się w sali bibliotecznego kościoła św. Katarzyny w dniu 25 b. m. o godz. 2 po południu.

— **Zdradził go aparat fotograficzny.** W mieście Adorf, w północno-zachodnich Czechach, kupiec Schuster spostrzegł, że od pewnego czasu giną mu pieniądze z zamkniętego biurka. Nie mogąc odkryć złodzieja, Schuster szufladę biurka połączył za pomocą elektryczności z przyrządem fotograficznym, opodał umieszczonym. Przedwczoraj po pauzie obiadowej spostrzegł Schuster, że przyrząd funkcjonował. Wyjął płytę i stwierdził na niej dokładną postać praktykanta handlu swojego, Gläsera. Chłopiec wobec policyj przyznał się do kradzieży.

— **Duchowieństwo prawosławne w Królestwie Polskim** jest na stanowisku uprzywilejowanym, t. zw. „misyjonarskim“ i pobiera trzy razy większą pensję, niż duchowni prawosławni w cesarstwie, nie licząc innych dochodów. Działalność duchowieństwa „misyjonarskiego“ nie okazała się zbyt owocna: od prawosławia odpadło 200.000 b. unitów. Fakt powyższy zwrócił na siebie uwagę kilku wysokich duchownych dostojników prawosławnych w cesarstwie, którzy na soborze prawosławnym żądają zniesienia przywilejów „misyjonarskich“ dla duchowieństwa prawosławnego w Królestwie Polskim. Zapowiedź ta przepełniła przywróceniem „apostołów Prziwiślańskiego kraju“, porzucają więc teraz coraz częściej donosić do Petersburga o wojowniczości polskiego społeczeństwa i o konieczności walki z niem w obronie całości państwa. Afera z kościołem w Opolu dostarczyła świeżo pożądanego materiału w tym kierunku.

Kronika prowincjonalna.

§ Obywatelstwo honorowe. Rada miasta Radymna na posiedzeniu odbytem dnia 13 b. m., zamianowała p. Stanisława Grodzińskiego, starostę w Jarosławiu, swoim obywatelom honorowym, w uznaniu jego niespożytych zasług około dobra i rozwoju gminy.

§ Odznaczenie policjanta miejskiego w Oświęcimiu. We wrześniu b. r. popełniono w Oświęcimiu na osobach tamtejszego policjanta miejskiego Andrzeja Dietricha i właściciela z- wsi Wiepra, Tomasza Hojdysa, niezwykle śmiałego morderstwa.

Dietrich zaarrestował był w Oświęcimiu dwa nieznajome mu, podejrzone indywidua. Gdy je do aresztów policyjnych odprowadzał, zaczęli oni uciekać. Wtedy Dietrich z pomocą właściciela Tomasza Hojdysa, który przypadkowo się w tem miejscu znajdował, puścił się za nimi w pogoń. Uciekający widząc, że ujęć nie mogą, zwrócili się do Dietricha i Hojdysa i nie zwalając na to, że na gościu, na którym się znajdowali, był dość znaczny ruch, dali do nich kilka strzałów, które Dietricha i Hojdysa tak ciężko zraniły, że obaj w krótkim czasie potem zmarli.

Zbrodniczy ten czyn zaniepokoił w wysokim stopniu ludność okoliczną, tem bardziej, że bliskość granicy rosyjskiej wzbudzała zrozumiałą obawę, że grasujący w Królestwie Polskiem bandytyzm i do naszego kraju przedostawać się zaczyna.

Z trudnego, a ze względu na spokój i bezpieczeństwo publiczne, doniosłego zadania wysłędzenia i ujęcia zbrodniarzy, którzy bez śladu umknąć zdołali, wywiązali się znakomicie: żandarm Maksymilian Hupałowski i policjant miejski z Oświęcimia, Franciszek Zygmunt.

Oni to z narażeniem własnego życia wyszukali i schwytali obydwóch sprawców tego czynu, znanych i niebezpiecznych złodziei: 23-letniego Józefa Wywiśla z Zahorówka i 22-letniego Jędrzeja Kurka z Bielana.

Franciszek Zygmunt, który już kilkoma wypadkami wysłędzenia i przyaresztowania niebezpiecznych zbrodniarzy pochłubić się może, został przez Najjaśniejszego Pana, w uznaniu

położonych przez niego zasług, odznaczony srebrnym krzyżem zaślubi.

Hupałowskiego zamianowała zaś krajowa komenda żandarmeryi tytularnym komendantem posterunku.

Kronika zagraniczna.

* Straszne morderstwo. Z Elizabethgradu donoszą: Służąca w majątku Okunieczew zabiła siekierą swoją gospodynię, jej córkę, służącego, zarządzającego majątkiem, oraz dwóch stróżów nocnych z sąsiedniej cerkwi, po czem zrabowawszy 5000 rubli, uciekała.

* Adwokatkę w Paryżu. We wtorek — jak donoszą z Paryża — składała tam przysięgę 11 nowych adwokatów, w liczbie tej dwie panie: Benezech, żona adwokata i pani Mille. Paryż liczy obecnie 4 adwokatkę, gdyż wykonują już od kilku lat praktykę panie Petit i Chauvin.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. („Przyjaciel Fryc“, liryczna komedia Piotra Mascagniego. Libretto podług powieści Erkman-Chatriana przez P. Suardona. Tłumaczenie Adolfa Kischmana. — Wystawiona na scenie teatru miejskiego we Lwowie po raz pierwszy 15 listopada b. r.).

Prawdziwą niespodzianką dla publiczności lwowskiej była wczorajsza premiera „Przyjaciela Fryca“, Piotra Mascagniego. Pomijając już fakt, że podobała się ogólnie, pozwoliła nam stwierdzić, jak nieprawdziwe wydawano o niej sądy zagrańca, jak niesłusznie odmawiano twórcy wielkiego talentu kompozytorskiego.

Laureata konkursu Sonzogna (z r. 1890) uznaliśmy dotychczas za „Rycerskości wieśniaczej“, jednoaktowej opery, która w triumfalnym pochodzie objechała obie półkule. Jakże wrażenie wywołało to dzieło u nas, wiadomo wszystkim. Najlepszym dowodem negatywnym są sympati, jaką żywym dla Mascagniego melomani lwowscy jest to, że „Cavalleria rusticana“ stale przyciąga słuchaczy mimo obsady nie zawsze pierwszorzędnej.

Dzisiaj na repertuar miejskiego teatru wchodzi nowe dzieło włoskiego kompozytora. Nie nagrodzone wprawdzie na żadnym konkursie, potępione na kilku mniejszych scenach zagranicznych, uznane przez krytykę poważną, zasługuje mimo to na bliższe poznanie.

Zdając sprawę z wczorajszej premiery, zacytowaliśmy oczywiście od libretta p. Suardona. Wykrojone z powieści Erkman-Chatriana nie odznacza się niczem szczególnym, a grzeszy brakiem akcji i wyrazistą fabułą. Zresztą przyjemny wcale obrazek dwójga serc kochających się nawzajem.

W małej mieścinie żyje sobie p. Fryc Kobus (p. Malawski), zamożny gospodarz, czy też obywatel. Pocełwa dusza! Wspomaga on chętnie bliźnich w potrzebie, wyposażył nawet młode pary. polecał mu przez rabina Dawida. Drugim bezinteresownym pocełowcem jest znowu ów Dawid (p. Ludwig), który w wolnych chwilach od zajęć zawodowych trudni się swatanianiem. Sam Fryc Kobus atoli nie objawia najmniejszej ochoty do żeniaczki, przenosząc nad wszystko wolny stan kawalerski.

Układa się jednak inaczej. W tej samej miścinie jest uroczą Zuzia (p. Bohuss), córka rządcy majątku Fryca. Lubi Fryc swoją pupilkę, chętnie w jej towarzystwie przebywa. Przez ciągłe stykanie się z Zuzią nie spostrzegł, że przyjaźń zamienia się z wolna w gorącą miłość.

Uczucie to poznał wprawdzie wtedy dopiero, gdy wydał ją chcą za innego. Oponuje oczywiście z tytułu opiekunostwa i sam oświadczył się Zuzi. Pokazuje się wtedy, że i pupilka kocha szczerze Fryca, oddawna i jego tylko żonę postanowiła zostać.

Jak więc widzimy libretto bardzo sentymentalne, nadające się jedynie do pogodnego podkładu muzycznego.

Mascagni zrozumiał to dobrze i wywiązał się szczęśliwie z zadania. Jak wogóle kompozytor utalentowany i wiele umiejący, „Fryca“ nazwał „liryczną komedią“ i w tym też duchu zilustrował go muzycznie.

Jest zatem we „Frycu“ dużo miejsc istotnie pięknych, jest dużo liryzmu rozlanego mistrzowsko we wszystkich ustępach śpiewanych, jakoteż i w części orkiestralnej.

Mascagni umie wydobywać wiele efektów, działających na publiczność, zna bowiem doskonale orkiestrę, zna głosy ludzkie wyśmienicie. Do takich należą melodyjne ustępy śpiewane, podtrzymywane przez równoległe idącą melodię w instrumentach smyczkowych (unisono). To właśnie nadaje im ową szerokość i rytmowość, podobającą się ogólnie.

W instrumentacji Mascagniego widoczny postęp na korzyść. Niema w niej efektów brutalnych, owszem wszędzie znać równowagę i artystyczne nad wyraz zastanowienie. A zatem „Przyjaciel Fryc“ posiada wszystkie zalety, by stał się operą miłą i popularną, w najlepszym tego słowa znaczeniu.

Wczorajsze wykonanie stało rzeczywistością na wysokości zadania. „Przyjaciel Fryc“, mimo swej szlachetnej popularności, nie jest znowu tak łatwym zadaniem dla śpiewaków. Mają oni dosyć do roboty! Dość niezdecydowane postacie sceniczne (wina libretta), żądają od śpiewaków także dużo sprytu scenicznego. Dotyczy to głównie rabina Dawida, po części Fryca i jego towarzyszy, koniecznych pionków.

Główną partię śpiewała wczoraj p. Bohussowa. Artystka opracowała niezwykle starannie tak całość, jak i każdy szczegół partii. Do ładniejszych ustępów należała „Romanza“ w akcie pierwszym, duet z Dawidem, jak i scena pierwsza w akcie drugim, w trzecim zaś rzewny ustęp „Nie już nie mam nad łez i smutku zdroje“.

Obok Zuzi uwagę słuchacza zajmuje Fryc, Dawid i Beppo, cygan.

P. Ludwig, jako Dawid, zasłużył na pełne pochwały. Artysta to bardzo staranny i sumienny. Jeden z pierwszych barytonów polskich. Tak opracowanego głosu (z natury zresztą pięknego) nie spotyka się prawie. W grze ogromnie inteligentny i pomysłowy. Jemu też zawdzięczyć należy uczynienie Dawida postacią zajmującą i tak sympatyczną. Duet w akcie drugim (*andante moderato C-dur*) przechodzący następnie w *religioso G-dur* śpiewany był prześlicznie.

Sympatycznym Beppem była p. Oleska. Nieraz już podnosiliśmy z naciskiem rozliczne zalety wokalne i artystyczne tej śpiewaczki. — Wczoraj p. Oleska wydatniła je znowu w całej pełni ślicznie odśpiewaną piosenką „Biedne sieroły bez ojca i matki“ (*Allegro moderato G-moll 3/4*). W przebraniu męskim wyglądała p. Oleska bardzo naturalnie.

P. Malawski (Fryc), jak zwykle śpiewał pięknie *romanzę* i wyznanie miłosne (w duecie z Zuzią) w akcie trzecim.

Mniejsze partje (Fryderyk, Hanezo i Katarzyna) znalazły w pp. Markówniej, Paszkowskim i Sulikowskim bardzo dobrych przedstawicieli.

I orkiestra pod kierunkiem p. A. Ribery miała wiele pięknych momentów — p. *preludietto* w tempie walca, poprzedzające akt pierwszy, oraz *intermezzo (andante con moto d moll 4/4)* przed aktem trzecim. Zresztą grała bardzo jednolicie, uwytalniająca umiejętnie wiele zajmujących szczegółów partytury.

Solo skrzypcowe w akcie pierwszym prześlicznie odegrał prof. Maurycy Wolfsthal, świeżo zaangażowany na koncertniestrza. Nagrodzono go za to huczynymi oklaskami.

Jedynie o chórach nie powiedzieliśmy nic. Występują one tylko za sceną. Wczoraj śpiewały przeważnie za słabo, wskutek czego zginął zupełnie finał aktu pierwszego (marsz), a w innych ustępach więcej słychać było fortepian podtrzymujący, od samych śpiewaków.

Wystawa i kostiumy staranne.

D. Baranowski.

Władysław Wojdałowicz, znany i we Lwowie dobrze artysta dramatyczny, obchodzi w bieżącym roku jubileusz ćwierćwiekowej pracy scenicznej. Jubileuszowy beneficjusz odbędzie się w warszawskim teatrze „Rozmaitości“ z końcem grudnia, a odegrana na nim zostanie komedia Szekspira: „Wesołe kumoszki z Windsoru“, z jubilatem w roli Falstaffa.

»*Polsche Post*« nr. 8 (Wiedeń). Na czele numeru widnieje wywiad z dr. Sylwestrem, przywódcą stronnictwa ludowego niemieckiego w parlamencie wiedeńskim. Puseł dr. Sylwester zastanawia się nad możliwością współdziałania Niemców i Polaków w przyszłym parlamencie. Alina Swiderska ze Lwowa daje obraz ruchu stowarzyszeń kobiecych polskich w Galicyi. Dyrektor Eminiowicz porusza sprawy naftowe galicyjskie. List z Poznania maluje rozwój prasy polskiej pod berłem pruskim. List lwowski jest poświęcony sprawom teatralnym. Zwyczajne rubryki: fejleton wiedeński, tym razem o koncertach, korespondencyjne stowarzyszenia, sport, teatr, przegląd polityczny, przegląd prasy niemieckiej i przekłady liryków polskich w odwołaniu dopełniają treści tego numeru.

Pani Helena Zbońska występuje obecnie gościnnie w Operze warszawskiej, a o świetnym powodzeniu tych występów znakomitej naszej artystki-śpiewaczki świadczą bardzo pochlebne głosy warszawskiej prasy. Zuany, bardzo wybitny krytyk muzyczny p. A. Polński, pisał po pierwszym występie pani Zbońskiej w „Walkirji“ Wagnera (*Kurier Warszawski*, nr. 287): „Pani Zbońska, jako Zyglanda, niekłamane wzbudzała zachwyty i samą pięknością fizyczną głosu, brzmiało go jak złoto, i wysoką umiejętnością frazowania wysoce muzycznego, wreszcie grą mimiczną pełną wyrazu i wymową dobitną. Zwłaszcza też śpiew uczuciowy tej znakomitej artystki w zakończeniu aktu pierwszego, i siła dramatycznego wyrazu, jaki wydatniła na scenie z Zygmuntem w drugiej odsłonie, niezwykle potężne wywarły wrażenie“.

Inny zaś, także surowy i wymagający krytyk, p. A. Sygietyński, pisał po, występie pani Zbońskiej w „Halce“ (*Przełom*, nr. 15)

z zachwytem o jej „głosie cudownym — czystym i metalicznym, jak dźwięk dzwonu napełny kryształowego, napełny srebrnego — mimo to podatnym zmianom barwy, stosownie do charakterystycznych odcieni uczuć“, wyrażał się z ogromnym uznaniem o artyzmie śpiewaczki w użyciu środków technicznych, we władaniu materiałem głosowym; podkreślał, że „p. Zbońska wyraża na dźwięku słowa z taką dokładnością i wymawia nado słowa z taką dokładnością i z taką plastyką, iż niejednej aktorce mogłyby służyć za wzór niemal idealny“ oraz, że i gra sceniczna pani Z. dostrojona jest harmonijnie do sytuacji, do wyrazu psychologicznego słów. „Wobec tylu zalet — pisał p. A. Sygietyński — czyż dziwić się można, iż „Halca“ pani Z., ta biedna ofiara szczerzego uczucia swego, kolejno to rozczuła, to wzrusza, to rozrzuśnia, to przeżęca!“

Z teatru. Dzisiaj, w piątek, powtórną będzie zabawna komedia „Tak albo nie“ z p. Nowackim w roli popisowej.

Do jutrzejszego drugiego przedstawienia pięknej opery Mascagniego „L'Amico Fritz“ z gościnnym udziałem Ireny Bohuss, dodaną będzie jeszcze dwuaktowa opera Leoncavalla „Pajace“ z pp. Hendrichówną, Muszyńskim, Okońskim i Zarembą w głównych partjach.

Repertoar Teatru miejskiego we Lwowie.

Dzisiaj, w piątek po raz drugi „Tak albo nie“, komedia w 4 aktach T. Bernard i A. Godfernaux.

W sobotę o godzinie pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej: „Zemsta“, komedia w 4 aktach Al. hr. Fredry, ojca.

W sobotę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz drugi „Przyjaciel Fryc“ („L'Amico Fritz“) opera w 3 aktach P. Mascagniego. Gościnnie występ Ireny Bohuss. Zakończy: „Pajace“, opera w 2 aktach z prolegim R. Leoncavalla.

W niedzielę o godz. pół do 4 po południu „Jaś i Małgosia“, baśń operowa w 3 aktach (4 odsłonach) Humperdinka; z pp. Mokrzycką i Hendrichówną w rolach tytułowych.

W niedzielę o godz. pół do 8 wieczorem po raz trzeci „La Bestia“, dramat w 5 aktach J. Żuławskiego, z p. Siemaszkową w roli tytułowej.

W poniedziałek po raz trzeci „Tak albo nie“ (Triplette), komedia w 4 aktach T. Bernard i A. Godfernaux.

We wtorek po raz pierwszy (wznowienie) „Boccaccio“, opera komiczna w 3 aktach Fr. Suppého, z p. Miłowską w roli tytułowej.

We środę, po raz pierwszy „Pani Walewska“, sztuka w 5 aktach przez Walewską Gąsiorowską i Ignacego Nikorowicza.

We czwartek, po raz drugi „Boccaccio“, opera komiczna w 3 aktach Fr. Suppého, z p. Miłowską w roli tytułowej.

W piątek, poraz drugi „Pani Walewska“, sztuka w 5 aktach przez Walewską Gąsiorowską i Ign. Nikorowicza.

Rada miasta Lwowa.

(Interpelacje i wnioski. — Opłaty miejskie od widowisk. — Drobne sprawy. — Sprawa otwarcia jatek miejskich).

Na początku wczorajszego posiedzenia, które prezydent miasta p. Michalski otworzył po godzinie 7 wieczorem, odeczytał przedewszystkiem sekretarz Rady, rada magistratu p. Zawistowski zaproszenie OO. Jezuitów na uroczystą wotywę przed obrazem św. Stanisława Kostki, która odbędzie się w niedzielę, dnia 18 b. m., o godzinie 8 rano, poezem r. Markiewicz poruszył w interpelacji sprawę przeniesienia miejskiego Zakładu sierót z ulicy Zielonej wzdłuż okolicy miasta.

Po oświadczeniu prezydenta miasta, że sprawę tę rozpatrzy, zabral głos r. Solecki i postawił wniosek nagły, poparty przez radnych, domagając się polecenia magistratowi i miejskiemu urzędowi budowniczym, aby natychmiast przystąpiły do budowy kanału w ul. Zimorowicza, w całej jej długości.

Prezydent Michalski: Teraz zima i budować nie można.. a powtóre pieniądze na budowanie i czekamy na pieniądze. Byliśmy u J. P. Namiestnika z prośbą o poparcie u Rządu naszej prośby w sprawie subwencji. P. Namiestnik przyrzekł to uczynić w czasie swej bytności w Wiedniu i, zdaje się, pieniądze będą.

R. Bieniecki zalił się, że w stróżniczym miesiącu istnieje hotel, zwący się „polskim“, który jest wszystkim innym tylko nie hotel. Mowca żądał od prezydium miasta, aby wobec tego zmusiło właściciela „polskiego“ zmianę nazwy tego „obskurnego“ przybyska.

Prezydent Michalski: Nad tym hoteliem czuwa i prezydent i magistrat. Czekamy tylko, aby jego właściciel wszedł w netyloko będzie zmienioną firmą, ale i odbierzemy kasę.

R. Czarniecki interpelował prezydenta, co słyszał ze strejkami kominiarzy?

Głosy radnych: „Już pucują“.

Prezydent miasta: Właśnie się strejk zakończył...

Z porządku dziennego referował następnie r. Czarniecki projekt regulaminu poboru miejskich opłat od widowisk. Ponieważ jednak w toku dyskusji, jaka się nad tym projektem wywiązała, okazała się konieczność przeróbki tego regulaminu, przeto na wniosek r. Reissa uchwalono odstąpić go do komisji p. awniczej z poleceniem, by do 14 dni poprawiony elaborat przedłożyła ponownie Radzie miejskiej.

Po załatwieniu dwóch drobnych spraw administracyjnych, referował następnie r. Jona sz sprawę otwarcia jatek miejskich. Przedstawiając dotychczasowe wyniki badań magistratu nad tą sprawą, zakończył referat swe wywody wnioskiem sekcji finansowej, aby decyzję co do założenia jatek odroczyć na czas dłuższy, aż do poznania wyników, jakie przez gminę dla uchylenia drożyzny mięsa zostały już wdrożone, tudzież dla poczynienia dalszych studiów nad tą sprawą. W motywach tego wniosku podniósł r. Jona sz kosztowność urządzenia biura, względnie nowego departamentu, trudność w wyborze praktycznego i fachowego naczelnika, oraz licznych innych funkcyjnaryszu, oraz wskazał na ogromne straty, jakie poniosło miasto Wiedeń na t. zw. „Gross-schlächterej“.

W ożywionej dyskusji, jaka się nad tą sprawą rozwinęła, zabrał pierwszy głos r. Laskownicki. Przypomniałszy na wstępie swego przemówienia przychylny obecnej drożyzny mięsa (brak paszy przed dwoma laty, zamknięcie granic serbskiej i rossyjskiej, oraz wywóz bydła do Niemiec), zalił się mowca w dalszym ciągu, że magistrat, mimo, iż miał 14 miesięcy czasu na studia, do podobnie jak sekcja finansowa, przychodzą z wnioskiem odłożenia decyzji na czas dłuższy, celem czynienia dalszych studiów. Wprawdzie tego czasu użył magistrat na poczynienie rozmaitych udogodnień dla rzeźników jak na: usunięcie żydowskich poleńców z rzeźni, założenie pośrednictwa laura sprzedaży bydła i mięsa, oraz na założenie kasy pożyczkowej dla rzeźników, — lecz wynikiem tej pracy jest to, że mięso podrożało jeszcze więcej, a rzeźnicy kolosalne zyski chowają do własnych kieszeni.

R. Mokrzycki (wymachując rękami i gestykulując) woła: Zyski odeślemy do Wiednia Nowego!

R. Laskownicki na podstawie dat statystycznych wykazywał w dalszym ciągu, że stosunek wzrostu cen mięsa do wzrostu cen żywego towaru jest nieproporcjonalnie wysoki, z czego wynika że drożyzna mięsa powodują dla własnych zysków rzeźnicy. Wprawdzie to — mówił r. Laskownicki — nie podoba się p. Mokrzyckiemu, lecz tak jest w istocie.

R. Mokrzycki: To wszystko nie-prawda...

R. Laskownicki twierdzi, że jedynie środkiem obniżenia cen mięsa we Lwowie byłoby założenie jatek miejskich. W tym celu postawił ostatecznie mowca na następujący wniosek, prosząc o imienne nad nim głosowanie:

I. Poleca się magistratowi, aby w nieprzekraczalnym terminie sześciu tygodni przystąpił do założenia i otwarcia jatek miejskich, złożonych z ośmiu najmniej miejsc sprzedaży, a to pięciu z mięsem rzeźnianym, a trzech z mięsem prowincjonalnym.

II. Na ten cel przynajmniej 50.000 koron.

R. Feldstein podniósł przedewszystkiem, że powodem drożyzny mięsa jest — zdaniem jego — obecna polityka agraryszu. Nie chce zezwolić na otwarcie granic, mając w tym własny interes na oku, poczem wyrażał, że założenie jatek miejskich nie niszczy wcale egzystencji setek rzeźników, — (Głosy: królów i baronów rzeźniczkich). Zwrócił się następnie do wiceprezydenta miasta, dr. Rutowskiego, aby poena był prawdziwe daty, jaki jest stosunek wiedeńskiego mięsa, zakończył swe przemówienie oświadczeniem, że głosować będzie za wnioskiem r. Laskownickiego.

R. Hudec oświadczył się za dalszymi studiami nad tą sprawą. Wprawdzie jest mowca za potaniem mięsa, obawia się jednak, aby jatki miejskie nie sparaliżowały dotychczasowej akcji gminy w kierunku potanienia mięsa. Nie chciałaby bowiem, by rzeźnicy okazali się dobrodziejami, gdyby przystąpili do powodu strat przystąpić do zamknięcia jatek miejskich.

Wiceprezydent Ciuchciński przedewszystkiem radość, że radny Feldstein przyszedł do tego samego przekonania, iż przyczyna drożyzny mięsa jest zamknięcie granic. Mowca był zawsze za otwarciem granic, ale, gdy z tem zdaniem wystąpił, to omaloby go „nie zadziobano“.

W dalszym ciągu stanął p. Ciuchciński w obronie rzeźników i twierdził, że są

to sami biedacy i nie robią wcale dobrych interesów. Miał tego przykład na swych rodzicach, którzy „nakazywali mu, by był wszystkim czem chce, tylko nie rzeźnikiem“.

Polemizując z wywodami r. Laskownickiego, starał się mowca wykazać, że koszt administracji poszczególnego rzeźnika są zbyt znaczne, jeżeli się zważy, że każdy rzeźnik „ma kawałek żony i dzieci“.

R. Laskownicki: Żona i dzieci — to nie jest administracja jatek...

Wiceprezydent Ciuchciński: Ale ich utrzymanie...

W końcu zauważywszy, że notatka zamieszczona w *Słowie Polskim*, jakoby prezydium miasta prowadziło konszachty z rzeźnikami, jest niezgodną z prawdą, oświadczył się wreszcie za wnioskiem referenta.

R. Soleski popierając wniosek r. Laskownickiego, postawił tylko poprawkę, by na cele założenia jatek miejskich przeznaczyla gmina nie 50 000 k., lecz 100.000 koron.

R. Makowicz twierdził, że mięso nie byłoby tak drogie, gdyby magistrat, względnie biuro targowe, uregulowało sprawę dokładków kości i badało wagę.

Na tem o godzinie 9-45 wieczorem zamknął prezydent miasta p. Michalski posiedzenie, naczynając następne, specjalnie dla sprawy jatek miejskich, na poniedziałek, godzinie 6 wieczorem. Do głosu nad tą sprawą zapisanych jest blisko 20 mowców.

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan odwiedził wczoraj bawiącego w Wiedniu króla greckiego Jerzego i zabawił u niego trzy kwadranse. Następnie król grecki przybył do Zamku Cesarskiego i zostawił swą kartę. Również zostawił kartę u P. Prezydenta gabinetu bar. Becka. Jutro odbędzie się na cześć króla obiad Dworski u Najj. Pana.

Najj. Pan przyjął wczoraj o g. 1 w południe generał-porucznika Konrada v. Hötendorfa na ćwierćgodzinnej osobnej audyencyi.

Prezes gabinetu węgierskiego, dr. Wekerle, wyjechał wczoraj po południu do Wiednia z powrotem do Budapesztu.

Nord. Allg. Ztg. donosi, iż ks. Buelow odbył wczoraj dłuższą konferencję z austro-węgierskim P. Ministrem spraw zagranicznych, hr. Aehrenthalem.

Br. Aehrenthal opuścił Berlin wczoraj o godzinie trzy kwadranse na 7 wieczorem i udał się z powrotem do Wiednia.

Parlament Rzeszy niemieckiej na wczorajszym posiedzeniu przyjął wniosek p. Chłapowskiego o wstrzymanie postępowania karnego przeciw postowi Chrzanowskiemu,

Wobec wiadomości, podanych przez dzienniki o ilości dział zamówionych przez rząd serbski, oświadcza komunikat urzędowy, iż ze względu na interes państwa, nie można na razie ilości tej podać, lecz nie jest ona tak wysoka, jak dzienniki podały.

Jak z Windhook donoszą, niemieckie stacje graniczne w Afryce południowej otrzymały rozkaz, aby rozbrajały wszystkich Boerów, którzy uzbrojeni, będą chcieli przejść na terytorium angielskie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 16 listopada. Stosownie do wczorajszej uchwały Rady miejskiej prezydent miasta wystosował dziś telegraficznie prośbę do Izby panów o utrzymanie noweli przemysłowej w brzmieniu uchwalenom przez Izbę posłów.

Wiedeń, 16 listopada. Król saski przybył tu o godzinie 7 min. 50 rano z Tarvis. Na dworcze zjawila się Najd. Arcyksiężna Marya Józefa, oraz poseł saski. O godz. 9 min. 10 król pojechał dalej do Dreznia.

Wiedeń, 16 listopada. Pan Minister spraw zagranicznych hr. Aehrenthal wraz z br. Gagerem przybył tu dziś rano z Berlina. Z nim razem przyjechał też austro-węg. ambasador w Berlinie Schögyeny-Mariich.

Wiedeń, 16 listopada. Katolickie Zjednoczenie szkolne urządziło wczoraj wieczorem drugie uroczyste zebranie. Po przemówieniu przewodniczącego dr. Schwarza, ks. Liechtenstein wygłosił mowę, w której zaj-

mował się kwestyami kościelno-politycznymi we Francyi i dążnościami stowarzyszenia *Freie Schule*. Następnie przewodniczący zamknął obrady okrzykiem na cześć Papięza, Najj. Pana i protektora Zjednoczenia Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, a biskup ks. Marshall udzielił zebranyim błogosławieństwa papieskiego.

Poznań, 16 listopada. (Tel. pryw.). Pielgrzym pelpliński stwierdza, że strejk szkolny ogarnął już całe Prusy Zachodnie. Dzieci z rozkazu rodziców nie odpowiadają podczas niemieckiej nauki religii i modlą się po polsku. Muszą za to odsiadywać areszt, a prócz tego grożą im, że po ukończeniu 14 roku życia nie zostaną uwolnione ze szkoły.

Bukareszt, 16 listopada. Dziennik urzędowy ogłasza zwołanie sesyi parlamentu na 15 listopada st. st. (t. j. 28 b. m.).

Sofia, 16 listopada. W Sobranii, w dyskusyi adresowej, prezydent ministrów i nowy minister spraw zagranicznych Stanciov, wygłosili *exposé*. Minister spraw zagranicznych podniósł wyborne stosunki, łączące Bułgaryę z państwami sąsiednimi.

Madryt, 16 listopada. Obiega pogłoska, że przyjdzie do przesilenia ministeryalnego. Król, który bawi na łowach, wrócić ma niezwłocznie do stolicy.

Szanghai, 16 listopada. (Doniesienie niemieckiego Tow. kablowego). Książę Pulun otrzymał polecenie zbadaania organizacyi flot angielskiej, niemieckiej, francuskiej, amerykańskiej i japońskiej, i po swym powrocie ma poczynić propozycje co do utworzenia floty chińskiej.

Constantine, (w Algeryi) 16 listopada. W pobliskiej kopalni ołowiu zapadła się galeria, 16 robotników zostało zasypanych. Szczegółów brak.

Santiago de Chile, 16 listopada. Na przedmieściu handlowem wybuchł straszny pożar. Szkodę obliczają na 2-3 milionów.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 16 listopada. Ubiegłej nocy banda, złożona z 30 uzbrojonych ludzi, napadła na stację kolejową Suchedniów, zabrała gotówkę znajdującą się w kasie i zniszczyła akta oraz aparaty. Podczas walki z bandytami zginął jeden żandarm.

Warszawa, 16 listopada. (Tel. pryw.). O napadzie na stację Suchedniów podaje *Kurier Warszawski* następujące szczegóły: O godzinie 1 minut 15 w nocy wtargnęła na stację gromada 30 młodzieńców, uzbrojonych w rewolwery, którzy spotkawszy w poczekalni III. klasy żandarm stacyjnego, zranili go kilkoma strzałami. Żandarm wyskoczył na peron, gdzie zaczął strzelać do napastników, którzy go tu zabili. Następnie opadli pomocnika zawiadowcy stacyi i załadali kluczy kasowych, których on jednak nie miał. Napastnicy kazali się wtedy zaprowadzić do zawiadowcy stacyi, a ten pod groźbą rewolwerów musiał im wydać klucze od kasy, w której jednakże było bardzo niewiele pieniędzy. Zabrawszy gotówkę z kasy ogniotrwałej i biletowej, rozbili napastnicy wszystkie skrzynki do ofiar dobrowolnych i z nich zabrali niewielkie kwoty, jakie tam były. Aby stacyę od innych odosobnić, porzobili aparaty telegraficzne i telefoniczne. Zniszczyli też papiery, tyzące się mobilizacyi stacyi i w ogóle poniszczyli przybory stacyjne. Po półgodzinnej gospodarce, 30 napastników opuściło dworzec, pogasiwszy jeszcze uprzednio wszystkie lampy na stacyi, która przez resztę nocy pograżona była w ciemnościach. Ile pieniędzy zabrano, tego na razie stwierdzić nie można.

Warszawa, 16 listopada. (Tel. pryw.). Onegdaj wieczorem we Włocławku dwóch ludzi ciężko poraniło strzałami rewolwerowymi strażnika miejskiego, poczem zbiegło.

Warszawa, 16 listopada. (Tel. pryw.). Narodowy związek robotników wydał odezwę, w energicznych słowach nawołującą do brania udziału w wyborach.

Warszawa, 16 listopada. (Tel. pryw.). Do *Słowa* donoszą z Moskwy, że podczas rewizyi w zakładach chamowickich znaleziono skład karabinów, rewolwerów i naboarów. W ogólności w różnych częściach miasta aresztowano przeszło 200 osób.

Łódź, 16 listopada. *Pet. Ag. tel.* donosi Dwaj uzbrojeni ludzie napadli na kasyera fabryki maszyn Arkuszewskiego, Schantera, i zrabowali weksle na 11.000 rubli oraz gotówkę 250 rubli.

Łódź, 16 listopada. Według obwieszczenia magistratu, robotnicy 166 fabryk są uprawnieni do wyboru wyborców (t. j. tych, którzy mają wybrać posłów do Dumy. *Przyp. Red.*)

Wilno, 16 listopada. (Pet. Ag. tel.). W Kownie uwięziono całą tamtejszą partję bojową, liczącą 57 członków.

Kijów, 16 listopada. Wśród uwięzionych członków rewolucyjnej organizacyi wojskowej znajduje się 4 oficerów spaskich, jeden z piechoty, oraz dwóch chorążych rezerwowych.

Kijów, 16 listopada. (P. A.). Zjazd związku właścicieli ziemskich w gubernii kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej wystosował do rady ministrów telegram z prośbą o bezzwłoczne zniesienie wszelkich ograniczeń prawnych, ciążących na mieszkańcach narodowości polskiej. Uchwała w sprawie wysłania tego telegramu zapadła na jednorodny wniosek rossyjskich uczestników zjazdu.

Kronstadt, 16 listopada. *Pet. Ag. tel.* donosi: Jak stwierdzono, liczba marynarzy, którzy uciekli z tut. więzienia, wynosi 10. Zarządzony pościg pozostał dotąd bez skutku.

Petersburg, 16 listopada. (P. A.). W Kronstadtzie w miejsce stanu wojennego ogłoszono stan obłężenia — i przejściowo utworzono posadę gen.-gubernatora. W Baku urządzone prefekturę. W mieście i okręgu Jahta ogłoszono nadzwyczajny stan obłężenia, w gubernii samarskiej stan wzmocnionej ochrony. W gubernii kurskiej i penzeńskiej przedłużono stan wzmocnionej ochrony.

Petersburg, 16 listopada. (Pet. Ag. tel.). Nowomianowanemu tymczasowemu gen. gubernatorowi Kronstadtu podlegają: miasto, twierdza oraz sąsiednie wody i wyspy.

Petersburg, 16 listopada. Dziennik *Rossia* pisze w artykule p. t. „Nagroda za rozwiązanie kwestyi żydowskiej“, że przyמושowa koncentracya 5 milionów Żydów w Rossyi zachodniej utworzyła z tego obszaru niejako akumulator rewolucyjny, w którym rozwija się rewolucyjna energia żydowskiego ubóstwa. Gdzie zaczyna się głód, tam ustaje życie zgodne z ustawą. Jeżeli mówi się o szkodliwości Żydów w Rossyi, to przedewszystkiem należy zważyć, co jest bardziej niebezpieczne: czy 5 milionów Żydów Rossyi zachodniej, czy 207.000 Żydów Rossyi wewnętrznej.

Na razie niema mowy o kompletnem równouprawieniu Żydów, jednakże przed zebraniem Dumy państwowej musi być zniesiony zakaz, niedozwalający Żydom mieszkać w miastach i miejscowościach poza obrębem strefy osiedlenia położonych, jakoteż prawo pobytu Żydów wewnątrz Rossyi musi być uregulowane zgodnie z istniejącymi ustawami. Położenie Żydów w Rossyi zachodniej domaga się, aby konieczne zarządzenia były bezzwłocznie wydane.

Petersburg, 16 listopada. W obec doniesień pism o bliskim jakoby mianowaniu hr. Wittego ambasadorem rossyjskim w Paryżu, *Ross. Ag. tel.* stwierdza, że wiadomość ta jest bezpodstawna. Witte przybył do Petersburga tylko na czas krótki i wraca wkrótce do zamężnej swej córki w Brukseli. Czuje się on źle, ma chrypkię i mówi z trudnością.

Petersburg, 16 listopada. Polscy właściciele ziemscy w kraju północno-zachodnim i południowo-zachodnim łączą się z przywódcą partyi 30 października, Guczko- wem, aby wprowadzić możliwie największą liczbę kandydatów do Dumy, celem łącznego postępowania. Polscy właściciele ziemscy gubernii wołyńskiej już porozumieili się z partyą 30 października.

Petersburg, 16 listopada. Wobec twierdzeń, podniesionych podczas procesu delegatów Rady robotniczej, a odnoszących się do Wittego, ogłasza Witte w *Nowem Wremieni* list, w którym podnosi, że organizacye Rady robotniczej i innych związków rewolucyjnych oraz strejków powstały przed 31 października z. r. t. j. w czasie kiedy on bawił w Ameryce. Z przewodniczącym Rady robotniczej, Chrustalewem, nigdy nie konferował, nie zna go osobicie i nigdy ani oficjalnie, ani prywatnie nie utrzymywał z nim stosunków. Czy aresztowanie delegatów Rady robotniczej było pożądane, rozstrzygać nie może, to jednak może powiedzieć, że gdyby był w tem niemilem położeniu i objął rząd, postępowałby tak samo jak dotychczas.

Moskwa, 16 listopada. (Pet. Ag. tel.). Wczoraj stracono człowieka niewiadomego nazwiska, który wykonał zamach na naczelnika miasta Reinbota.

Moskwa, 16 listopada. Wczoraj otwarto tu biuro moskiewskiej sekcji stronnictwa pokojowego odrodzenia.

Moskwa, 16 listopada. (Pet. Ag. tel.). Z powodu odkrycia fabryki bomb i magazynu broni policya tutejsza aresztowała 20 osób.

Moskwa, 16 listopada. *Pet. Ag. tel.* donosi: Przez uwięzienie 20 osób przy wykryciu składu bomb ujęto niebezpieczną grupę anarchistyczną, pozostającą w bliskim związku z zamachem na naczelnika miasta Reinbota.

Penza, 16 listopada. *Pet. Ag. tel.* donosi: W pobliżu Sarowska 8 bandytów napadło na wóz pocztowy i zrabowało 8000 rubli, zabijwszy asystujących policyantów. Los urzędników pocztowych dotychczas nieznan.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krehowiecki.

NADESLANE

Wyplata kuponow i wylosowanych obligacyj. Rewizya losow i innych papierow wartosciowych. Ubezpieczenie losow od straty przy wylosowaniu.

Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincyi odwrotna procenta bez doliczenia prowizyj.

Wykaz

pięciu liczb wyciągniętych w c. k. Urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 14 listopada 1906

15 — 35 — 39 — 33 — 37

Następne ciągnięcia we Lwowie odbędą się dnia 28 listopada i 12 grudnia 1906.

Z c. k. Urzędu loteryjnego dla Galicyi i Bukowiny.

Z LIKWIDACYI SPOŁKI TAPICERÓW

nabyte portjery, firanki, kapy, dywany, materje meblowe i t. p. sprzedajemy niżej cen fabrycznych. Polecamy własnego wyrobu meble salonowe, jadalnie i pościel taniej jak wszędzie.

Józef Schuster i Kazimierz Toczyński Lwów, ul. III. Maja 1. 5, przedtem Spółka tapicerów.

Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:

FIGARO JOURNAL GAULOIS

DAILY CHRONICLE

NOWOJE WREMIA

FRANKFURTER ZEITUNG

Sokołowskiego

Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne: Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie en culotte rouge, Les Modes, Femina, Le Theatre, Les Arts, Ja sais tout, Fantasia.

WŁOSKIE: L'Asino, Il Secolo XX. ROSSYJSKIE: Strana, Szut (humorystyczny), Nowoje Wremia, Rus. Prowidnyk, Ruskija Wiedomosti, Towaryszcz.

ANGIELSKIE: Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Cassel's Magazine, Munsey Magazine, Ainslee Magazine, Everybody Magazine, Smart Set.

Sokołowskiego

Biuro dzienników, czasopisma i ogłoszeń Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Dr. Grelinski

ordynuje w chorobach nerek i pęcherza (dróg moczowych)

obecnie ul. Akademicka 8 od 2-4.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 12 listopada 1906.

Hotel George'a.

PP. J. hr. Tyszkiewicz z Kolbuszowy, S. br. Hagen z Wielkich ócz.

Hotel Imperial.

PP. I. hr. Skarbek z Krakowa, W. br. Komorowski z Bojanowa, K. Gołębski z Szumlana, A. Skibniewski z Hliboki, W. Janowski z Rosochowańca, J. Rudnicki z Warszawy.

Hotel Victoria.

PP. A. Müller z Błyszczyny, T. Romanowski z Białostaw, J. Kobylański z Krolestwa Polskiego.

Hotel Centralny.

PP. E. Krzyżanowski z Kozowy, J. Bochniak z Tarnobrzega.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 16 listopada 1906.

Table with multiple columns: I. Akcyze za sztukę, II. Listy zastawne za 100 kor., III. Obligacje, IV. Losy, V. Monety, Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table with multiple columns: Koronowa waluta, Jednolity dług państwa w srebrze, B. Dług państwa, C. Obligacje kolejowe, D. Dług państwa, E. Obligacje indemnizacyjne, F. Inne publiczne pożyczki.

Table with multiple columns: Koronowa waluta, Bukowiński obl. propinacyjne los za 100 zł., G. Listy zastawne, H. Obligacje z prawem pierwszeństwa, J. Losy.

Table with multiple columns: Koronowa waluta, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł., K. Akcyze banków, L. Akcyze Przedsiębiorstw transportowych, M. Akcyze Przedsiębiorstw przemysłowych, N. Weksle, O. WALUTY.

DZIENNIK URZĘDOWY

Licytacje.

K. und k. Militärbauteilung des 11 Korps in Lemberg. zu Nr. 3181/V. K. (8932 3-3)

Zur Sicherstellung der beim Neubau des Elementarschiessplatzes in Brzeżany vorkommenden Bauarbeiten, Lieferungen und Nebenleistungen mit 62.018 K 47 h vorausschlägt, findet bei der obigen Militärbauteilung...

Die näheren Bedingungen, sowie die Baubehelfe können in der Zeit vom 9 bis 20 November 1906, täglich zu den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden.

Lemberg, am 9 November 1906. K. u. k. Verwaltungskommission der Militärbauteilung des 11 Korps in Lemberg.

C. i. k. Dyrekcja budownictwa wojskowego 11 Korpusu we Lwowie. do L. 3181/k. z (8932 3-3)

A w i z o. Celem rozdania robót i dostaw przy nowo budować się mającej strzelnicy w Brzeżanach, odbędzie się w dniu 20 listopada 1906 o godzinie 11 przed południem...

Blizsze szczegoly, jakotez i odnośna podreczniki do teje budowy, moga byc w czasie od 9 do 20 listopada 1906 codziennie podczas zwyklych godzin urzadowych w wyz wymienionej dyrekcji przegladane.

L. cz. E. IX. 934/6 (12) (8995 2-3) Na ządanie Komitetu parafialnego w Paczołtowicach i spólników, zastąpionych przez adw. dr. Faustyna Jakubowskiego, odbędzie się dnia 26 listopada 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym, w sali Nr. 1 na parterze przy ul. św. Jana...

L. cz. E. IX. 934/6 (12) (8995 2-3) Na ządanie Komitetu parafialnego w Paczołtowicach i spólników, zastąpionych przez adw. dr. Faustyna Jakubowskiego, odbędzie się dnia 26 listopada 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym, w sali Nr. 1 na parterze przy ul. św. Jana...

Nieruchomość whl. 1129 gm. Kraków objęta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 58.603 koron.

Najniższa cena wynosi 29.301 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 44. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy...

zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX. Kraków, dnia 16 października 1906.

L. cz. E. 1721/5 (15) (9003) Na ządanie Chaima Ber Handel odbędzie się dnia 14 grudnia 1906 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II, licytacja a) 1/2 realności whl. 123 gm. Borodziejce, ocenionej na 1378 kor. 82 hal., b) 1/4 części whl. 52 gm. Borodziejce, ocenionej na 491 kor. 30 hal., c) 2/8 części whl. 125 gm. Borodziejce, ocenionej na 558 kor. 22 hal., d) 1/4 części whl. 148 gmi. Borodziejce, ocenionej na 324 kor. 93 hal., po potrąceniu wartości dożywotniego użytkownika, a mianowicie co do realności ad a) 200 kor., ad b) 80 kor., ad c) 100 koron, ad d) 40 koron. Razem 420 koron.

Realności te sprzedane będą z osobna. Najniższa cena po potrąceniu dożywotniego użytkownika wynosi co do realności ad a) 719 kor. 20 hal., ad b) 243 kor. 30 hal., ad c) 1272 koron 14 hal., ad d) 176 62 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Chodorów, dnia 12 października 1906.

OBWIESZCZENIE.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa w okręgach dzierżawnych niżej poszczególnionych na rok 1907 a warunkowo z zastrzeżeniem milczącego odnowienia względnie wypowiedzenia kontraktu dzierżawy na dalszy drugi i trzeci rok lub bezwarunkowo na trzy lata t. j. od 1 stycznia 1907 r. do 31 grudnia 1909 r. rozpisuje się trzecią i ostatnią publiczną licytację na dzień 29 listopada 1906 od godziny 8 rano do godziny 12 w południe.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10% wadium można wnieść na ręce Dyrektora okręgu skarbowego w Tarnowie najpóźniej do godziny 2 po południu dnia poprzedzającego termin ustnej licytacji to jest do 28 listopada 1906.

Kwity kasowe opiewające na kaucje ni-wygastej dzierżawy, losy i książeczki kasy oszczędności nie będą przyjmowane ani jako wadya licytacyjne ani jako kaucye dzierżawne (rozp. Ministerstwa skarbu z 3 grudnia 1901 l. 72-238). Składający wadium względnie kaucye dzierżawne w obligacjach, mają przedłożyć spisy tychże obligacji w 3 egzemplarzach, po myśli reskryptu c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 17 lipca 1903 L. 10 067.

Blizsze warunki licytacyjne jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych można przejrzeć w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Tarnowie, tudzież we wszystkich Nadzorach c. k. straży skarbowej należących do tutejszego okręgu skarbowego t. j. w Brzesku, Czerminie, Dąbrowie, Mielcu, Pilźnie, Radomyślu i Tarnowie.

Wykaz okręgów dzierżawnych.

Table with columns: Podatek spożywczy, Nazwa okręgu dzierżawnego, Cena wywołania (K, h.), Złożyć się mające wadium (K, h.), Oznaczenie taryfy, Licytacja ustna odbędzie się. Rows include Czehów, Wojnicz, Zakliczyn.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Tarnów, dnia 12 listopada 1906.

L. 24.511/906

(8967 1-3)

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa i wina, moszczu winnego, zacieru winnego, tudzież moszczu owocowego w okręgach dzierżawnych niżej poszczególnionych na rok 1907 a warunkowo z zastrzeżeniem milczącego odnowienia względnie wypowiedzenia kontraktu dzierżawy na dalszy drugi i trzeci rok lub bezwarunkowo na trzy lata t. j. od 1 stycznia 1907 do 31 grudnia 1909, rozpisuje się trzecią i ostatnią publiczną licytację na dzień 4 grudnia 1906 od godz. 8 rano do godz. 12 w południe. Oferty pisemne zaopatrzone w 10% wadium, można wnieść na ręce Dyrektora okręgu skarbowego we Lwowie do dnia 3 grudnia 1906 najpóźniej do godziny 2 po południu.

Kwity kasowe, opiewające na kaucye ni-wygastej dzierżawy, książeczki kas oszczędności i losy nie będą przyjmowane ani jako wadya licytacyjne, ani jako kaucye dzierżawne.

Składający wadium względnie kaucye dzierżawne w obligacjach mają przedłożyć spisy tychże obligacji w 3 egzemplarzach po myśli reskryptu c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 17 lipca 1903 L. 10.067.

Dzierżawca podatku spożywczego od wina, moszczu winnego, zacieru winnego tudzież moszczu owocowego, obowiązany jest po myśli ustawy krajowej z dnia 23 grudnia 1903 dz. u. k. Nr. 146 pobierać dodatek krajowy do podatku spożywczego od wina, moszczu i zacieru winnego tudzież moszczu owocowego, jak długo ten dodatek krajowy istnieje będzie i za prawo poboru dodatku krajowego opłacać 30 pre. od czynszu dzierżawnego podatku spożywczego.

Zmiana tego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek co zmiana taryfy podatku spożywczego.

Blizsze warunki licytacyjne, jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych można przejrzeć w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego we Lwowie, tudzież we wszystkich nadzorach straży skarbowej do tutejszego okręgu należących.

Wykaz okręgów dzierżawnych

I. podatku spożywczego od mięsa:

Table with columns: L. porz., Nazwa okręgu dzierżawnego, Cena wywołania (Koron, hal.), Złożyć się mające wadium (Koron), Klasa taryfowa, Licytacja ustna odbędzie się. Rows include Chodorów, Janów, Rozdół, Strzeliska, Szezerzec, Winniki, Zydaczów.

II. podatku spożywczego od wina:

Table with columns: L. porz., Nazwa okręgu dzierżawnego, Cena wywołania (Koron, hal.), Złożyć się mające wadium (Koron), Oznaczenie taryfy, Licytacja ustna odbędzie się. Row includes Rozdół.

Lwów, dnia 10 listopada 1906.

„Gazeta Lwowska“ Nr. 263 z dnia 17 listopada 1906.

Obwieszczenie licytacji.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgach dzierżawnych niżej wymienionych na przeciąg jednego roku, t. j. od 1 stycznia 1907 do 31 grudnia 1907, z warunkiem zastrzeżenia milczącego przedłużenia dzierżawy na dalszy drugi i trzeci rok, lub bezwarunkowo na czas od 1 stycznia 1907 do końca grudnia 1909, rozpisuje się niniejszem trzecią publiczną licytację, która odbędzie się w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Rzeszowie w dniu 28 listopada 1906 od godziny 9 rano do 12 w południe.

Table with columns: L. porz., Nazwa okręgu dzierżawnego, Przedmiot, Oznaczenie taryfy, Cena wywołania (K, h.), Wadium (K, h.), Licytacja odbędzie się. Rows include Nisko, Raniżów, Rzeszów, Strzyżów.

Kto chce brać udział w licytacji ma złożyć przed rozpoczęciem licytacji wadium w kwocie wyżej podanej.

Przyjmuje się także pisemne nadsz. Nadsz. pisemne muszą być zaopatrzone w powyższe wadium, muszą zawierać dokładnie wyrażoną kwotę rocznego czynszu dzierżawnego, tak liczbami, jakoteż słowami, muszą być ułożone według przepisanej formularza i powinny być wniezione opieczetowane do c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Rzeszowie najpóźniej w dniu poprzedzającym ustną licytację.

Składający wadium względnie kaucye dzierżawne w obligacjach mają przedłożyć spisy tych obligacji w 3 egzemplarzach po myśli reskryptu Ministerstwa skarbu z dnia 17 lipca 1903 L. 10.067 Dz. r. Nr. XXXVI. z 1903 r.

O bliższych warunkach licytacji można się dowiedzieć w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Rzeszowie w godzinach urzędowych.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Rzeszów, dnia 12 listopada 1906.

L. 29.901/06

(9037 1-3)

Obwieszczenie licytacji.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Krakowie rozpisuje niniejszem publiczną ustną licytację z dopuszczeniem ofert pisemnych, celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa i wina w okręgach poborowych niżej wyszczególnionych na rok 1907 bezwarunkowo z milczącym przedłużeniem na lata 1908 i 1909, względnie na bezwarunkowo przeciąg czasu trzech lat 1907, 1908 i 1909.

Licytacja odbędzie się dnia 29 listopada 1906 o godzinie 9 rano w Dyrekcji okręgu skarbowego w Krakowie II. piętro.

Do ustnych i pisemnych ofert ma być dołączone wadium, wynoszące 10% ceny wywołania.

Oferty pisemne mają być wniezione do rąk Rady Dworu i Dyrektora krakowskiego okręgu skarbowego najpóźniej do dnia 28 listopada 1906 godziny 1 po południu.

Blizsze warunki licytacyjne i dzierżawne tudzież wykaz miejscowości należących do poszczególnych okręgów poborowych, można przejrzeć w Dyrekcji okręgu skarbowego w Krakowie i komisaryatach straży skarbowej krakowskiego okręgu skarbowego.

Kwity dopozytowe na złożone wadya lub kaucye tudzież książeczki wkładkowe kas oszczędności nie mogą być jako wadya przyjęte.

Dzierżawca prawa poboru podatku spożywczego od wina obowiązany jest po myśli ustawy krajowej z 23 grudnia 1903 Dz. ust. kraj. Nr. 146 pobierać oprócz państwowego podatku spożywczego od wina także 30% dodatek krajowy do tego podatku i uiszczać na rzecz kraju 30% rocznego czynszu dzierżawnego, płaconego za dzierżawę prawa poboru państwowego podatku spożywczego od wina.

Okręgi poborowe, w których prawo poboru podatku spożywczego od mięsa i wina ma być wydzierżawione, są następujące:

Table with columns: Licz. bieżąca, Nazwa okręgu poborowego, Przedmiot dzierżawy, Cena wywołania (Koron), Wysokość wadium (10% ceny wywołania), Licytacja odbędzie się dnia, Uwaga. Rows include Dobczyce, Mogiła, Podgórze, Wiśnicz.

Kraków, dnia 14 listopada 1906.

L. cz. E. 1978/6 (4)

(9087)

Dnia 19 listopada 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sali Nr. 6 sądu tutejszego licytacja realności objętej whł. 120 ks. gr. gm. Potoczec, z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 856 kor. 50 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 571 kor.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej, przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomienie będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybiecie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-

dowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Sniatyn, dnia 16 października 1906.

L. cz. E. 1631 6 (10)

(8998)

Dnia 14 grudnia 1906 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacja realności lwh. 100 ks. gr. gm. Wisłoboki objętej, zobowiązanej Eliasza Parneasa własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 700 kor., przynależności zaś na 26 kor.

Najniższa cena wynosi 363 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samych praw i nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź

obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Sek. II., Oddz. IV.
Lwów, dnia 30 października 1906.

L. cz. E. 1411/6 (4) (9001)

Dnia 11 grudnia 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13, licytacja realności lwh. 93 ks. gr. st. gminy Poręba spytkow., obejmująca chałupę, stodołę, grunta orne, łąkę i pastwiska, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację jest ocenioną na 2605 kor. 66 halery.

Najniższa cena wynosi 1737 kor. 10 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń sądu w siedzibie zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzesko, dnia 10 października 1906.

L. cz. E. 756/6 (7) (9025)

Dnia 12 grudnia 1906 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacja gruntów i dwóch budynków mieszkalnych, należących do realności whl. 58 Tyczyn, Ludwika Jopka, Szymona Cybulskiego, Chaima Tuchmana, Jakóba Tuchmana i Marii Małdeyskiej po 1/7 części, a Stanisław Bartyńskiego w 2/7 częściach własnej, bez przynależności.

Wartość nieruchomości, wystawionej na licytację, podana została na 1900 kor.

Najniższa cena wynosi 1900 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wierzycielom zastrzega się prawo hipoteki bez względu na cenę.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V
Tyczyn, dnia 17 października 1906.

L. cz. E. 1756/6 (4) (9027)

Dnia 18 grudnia 1906 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacja realności wyk. hip. l. 435 ks. gr. gm. Zamarstynów objętej, wraz z przynależnościami, składającymi się z urządzenia fabryki wyrobu musztardy i z oparkarnienia.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest ocenioną na 10.000 kor., przynależności zaś na 3768 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 6884 kor. 40 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Zatwierdzone ts. uchwałą z 27 września 1906 l. cz. E. 1676/6 (2) warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Sekcja II.
Oddział IV.

Lwów, dnia 27 października 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 5/6 (1) (8990 2-3)
Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Abrahama Jakóba Igła i Rebeki Iglowej w Złoczowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radę sądu krajowego Władysława Dębskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Rothenberga w Złoczowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 14 grudnia 1906, godz. 9 przed południem w tym sądzie, w biurze Nr. 10, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 7 grudnia 1906 r. a na audyencji likwidacyjnej na dzień 21 grudnia 1906 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszt urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczniaonych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawnym się i zgłoszonym, służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczają się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Złoczowie lub w pobliżu Złoczowa, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w tymże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 3 listopada 1906.

L. cz. S. 4/6 (1) (8989 2-3)
Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Majera Sper i Zofii Sper, dzierżawców dóbr w Susznie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radę sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego w Radziechowie pana Marię Onyśzkiewiczę, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dra Stanisława Ciska, adwokata w Radziechowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 10 grudnia 1906, godz. 10 przed poł. w c. k. sądzie powiatowym w Radziechowie przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Radziechowie najdalej do dnia 3 grudnia 1906, a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 18 grudnia 1906 godzina 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszt urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia, i będą wykluczeni od podziałów, uskuteczniaonych

nych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawnym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spółników będzie oddzielnie prowadzone.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczają się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Radziechowie lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w tymże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 1 listopada 1906.

Konkursy.

L. 4664. (8911 3-3)
Konkurs.

W wykonaniu rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 19 października L. 93.840, rozpisuje się niniejszym konkursem na opróżnioną posesję lekarza okręgowego z siedzibą w Głogowie z płacą roczną w kwocie 1000 koron i ryczałtem na objazdy w kwocie 650 koron.

Okręg sanitarny w Głogowie obejmuje następujące miejscowości: Bratkowice, Budy, Głogów, Hucisko ad Przewrotne, Jasionka, Lipie, Mrowla, Pogwizdów, Przewrotne, Rogoźnica, Rudna mała, Rudna wielka, Stobierna, Styków, Wola cicha, Wulka pod lasem, Wysoka, Zabajka, Zaczernie.

Podania o nadanie tej posesji wnosić należy do Wydziału powiatowego w Rzeszowie w terminie do 15 grudnia 1906 i dołączyć do podania w myśl § 7 ust. z dnia 2 lutego 1891 Nr. 17 D u. kr.

1) Dyplom doktora medycyny uprawniającego do wykonywania praktyki lekarskiej.

2) Dowód obywatelstwa austriackiego.

3) Świadczenie odbytej najmniej 2 letniej praktyki w zawodzie lekarskim

4) Świadczenie dostatecznej fizycznej zdolności, potwierdzone przez c. k. lekarza powiatowego.

Wydział powiatowy.
Rzeszów, dnia 5 listopada 1906.

L. 1533/906 prez. (9052 1-3)
Ogłoszenie konkursu.

Prezydium Magistratu król stoł. miasta Lwowa rozpisuje niniejszym konkursem na posesję adjunkta miejskiego Zakładu gazowego z poborami IX rangi etatu służby miejskiej.

Podania należyćie ostemplowane, z dowodami ukończonych nauk technicznych bądź na politechnikach austriackich, bądź na równorzędnych zakładach zagranicznych ze świadectwami dwóch egzaminów rządowych z wydziału inżynierji lub budowy maszyn, oraz z dowodami obywatelstwa austriackiego i nieprzekrozonego 40 roku życia należyćie wnosić w terminie do 5 grudnia 1906 do Prezydium Magistratu.

Posada powyższa nadana zostanie prowizorycznie na rok, poczem nastąpić będzie mogła stabilizacja.

Lwów, dnia 12 listopada 1906.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 66/6 (2) (9040)
Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 22 czasopisma „Boćian“ z dnia 15 listopada 1906 artykuły względnie ustępy artykułów pod tytułem:

1. „Podatek“ (str. 2 łam 1) w całej

2. „Zmienione pismo (str. 2 łam 2) od wyrazów: „Przed północą“ do końca.
3. „Krakowiaki lwowskie“ (str. 4 łam 2gi) w całości.
4. „Z motyłów sielskich“ (str. 5 łam 3ci) w całości.
5. „Rycina“ na stronie 8 w łamie 2, wreszcie
6. „Aforyzmy pana Kindermeta“ (str. 8 łam 5) od wyrazów: „Co to znaczy“ do wyrazów: „przypadkowy człowiek“, zawierają znamię występku z § 516 u. k., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów, oraz ryciny.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy,
S. III.
Kraków, dnia 13 listopada 1906.

Kuratele.

L. cz. P. VI 97/6 (1) (8926 2-3)
Za umysłowo chorą uznano Anastazy

Halij w Nowicy.
Kuratorem jej ustanowiono Minton Raucha w Nowicy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kuty, dnia 31 maja 1906.

L. cz. L. VIII. 20/6 P. VIII. 243/6 (8927 2-3)
Za głupkowatego uznano Marka Tkacza

w Pojle.
Kuratorem jego ustanowiono Andrzeja Markiewicza rolnika w Pojle.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Katusz, dnia 5 października 1906.

L. cz. P. 222/6 (22) (8956 2-3)
Za umysłowo chorego uznano Mikołaja

Nestorowicza w Janecznicy.
Kuratorem jego ustanowiono Iwana Prybyska w Janecznicy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Przemysław, dnia 25 czerwca 1906.

L. cz. P. VI. 234/6 (8928 2-3)
Za marnotrawcę uznano Klemensa Ja

kimowicza w Bereznicy.
Kuratorem jego ustanowiono Sylwestra Wagilewicza w Bereznicy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Katusz, dnia 7 sierpień 1906.

L. cz. L. V 17/6 P. V 145/6 (7) (8952 2-3)
Za obłąkanego uznano Oksę Gamułę

w Horodence.
Kuratorem jego ustanowiono Michała Gamułę Mikołaja w Horodence.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Horodenska, dnia 22 października 1906.

L. cz. P. 154/6 (1) (8903 2-3)
Za marnotrawnego uznano Stacha Za-

chodnego ze Starogo Skalata.
Kuratorem ustanowiono Prokopa Zadorożnego ze Starogo Skalata.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Skalata, dnia 25 września 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 214/6 (2) (9012)
Przeciw Oksie Bendiuhu, którego

miejsce pobytu jest nieznanie, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kozowej przez Teklę Ponoš i tow. pozew o uznanie ojcostwa i alimentację.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję do ustnej rozprawy na dzień 29 listopada 1906 godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw Oksy Bendiuha, ustanawia się pana Józefa Toporowskię w Słobódce kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoroczną w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kozowa, dnia 6 listopada 1906.

L. cz. C. II. 412/5 (1) (9019)
Przeciw niewiadomemu z miejsca po-

bytu Wasyłowi Romanczyczowi, synowi Ferdora Hryhorowego, którego miejsce pobytu jest nieznanie, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Peczenizynie przez Michała Holyńskiego, syna Wasyła, z Berezowa wzniesiony pozew o intabulację prawa własności do 1/3 części realności whl. 717 gminy Berezów

nizny.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję do ustnej rozprawy procesowej na dzień 27 listopada 1906 godz. 11 przed południem w tut. sądzie, biuro Nr. 2.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana Nykołę Bodrugę, woja w Berezowie wyżnym, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Peceziżyn, dnia 1 listopada 1906.

L. cz. C. 299/6 (1) (9045)

Przeciw Wojciechowi Majewiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do e. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Ewę Wędrychowicz pozew o wykreślenie prawa zastawu dla kwoty 600 koron zpn. z karty C. lwh. 156 gm. Biecz.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 15 listopada 1906 godzinie 8 rano w tutejszym sądzie biuro Nr. 1.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Majewicza ustanawia się pana dr. Ste na kand. notaryalnego w Bieczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wojciecha Majewicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Biecz, dnia 9 listopada 1906.

L. cz. C. I. 453/6 (1) (9046)

Przeciw Mikołajowi Hrynków z Kołomyj, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do e. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Hryca Suszkę z Czyrchora pozew o 248 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 13 listopada 1906 o 9 rano w biurze Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Mikołaja Hrynków ustanawia się pana Jana Wackermanna w Bukowsku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Mikołaja Hrynków w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Bukowsko, dnia 3 listopada 1906.

L. cz. C. IV 281/6 (1) (9034)

Przeciw Antoniemu i Józefowi Leśniakom, Katarzynie i Leśniak z Cyran, Janowi i Jędrzejowi Borysom, Franciszkowi, Janowi, Antoniemu i Józefowi Polejom w Godowej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do e. k. sądu powiatowego w Strzyżowie przez Franciszkę Ziobrę i spól. pozew o własność parcel gruntowych.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 22 listopada 1906 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw wyż wymienionych ustanawia się pana Jana Gorczycę, w Godowej kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyż wymienionych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Strzyżów, dnia 30 października 1906.

L. cz. C. IX 13/6 (19) (8985)

Przeciw nieobecnemu Władysławowi Rawicz wniosła Filia e. k. uprzyw. galic. Bank. hipotecznego przez adv. dr. S. Tillea w Krakowie skargę o 10.795 koron. Pierwsza audyencya odbędzie się dnia 21 listopada 1906, godzina 9 w sali Nr. 38.

Ustanowiony dla strzeżenia praw podwójnego kuratorem adv. dr. Karol Lewanowski będzie go zastępował, dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd krajowy. Kraków, dnia 8 listopada 1906.

L. cz. C. XI 468/6 (1) (9076)

Przeciw Wojciechowi Żołędziowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do e. k. sądu powiatowego w Tarnobrzegu przez Marcina Bogusza w Ameryce pozew o 350 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 16 listopada 1906 o godz. 10 rano biuro Nr. 15.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Żołędzi ustanawia się pana dr. adv. Mütza w Tarnobrzegu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI. Tarnobrzeg, dnia 28 października 1906.

L. cz. C. VI. 478/6 (3) (9071)

Przeciw Wasylowi Onufrejczukowi Iwanowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do e. k. sądu powiatowego w

Kołomyi przez Dmytra Onufrejczuka Iwana w Werbiażu wyżnym pozw o uznanie prawa własności realności whl. 230 gminy Werbiaż wyżny.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 19 listopada 1906 o godzinie 8 przed południem w biurze Nr. 18.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana adv. dr. Wieselberga w Kołomyi kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Kołomyja, dnia 23 października 1906.

L. cz. Cw. 1181/6 (1) (8993)

Przeciw Minie Silberschutz z Brodów, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do e. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Mosesa Symchy Lewina pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty 27 października 1906 l. cz. Cw. 1181/6 (1), którem polecono zapłacenia zaskarżonej kwoty do trzech dni.

Celem strzeżenia praw Myny Silber-schutz, ustanawia się pana dr. Wisniewskiego, adv. w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Minę Silberschutz w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II. Złoczów, dnia 27 października 1906.

Amortyzacye.

L. cz. Nc. IV. 76/6 (2) (8837 3-3) Amortyzacya.

Na wniosek Sydonii Dunajewskiej z Trembowli wdraża się postępowanie amortyzacyjne odnośnie do zaginionej książeczki pow. Kasy Oszczędności w Trembowli początkowo Nr. 1900, a w końcu Nr. 4145 mającej, na imię Emila Dunajewskiego wystawionej, a na kwotę 30 kor. 72 hal. opiekującej.

Posiadacza wymienionej książeczki wzywa się przeto, by w przeciągu roku, sześciu

tygodni i trzech dni zgłosić ze swojemi prawami, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Trembowla, dnia 18 października 1906.

Firmy.

L. cz Firm. 293/6 Rg. A. 5. (8882 2-3) Wpis do rejestru Oddz. A. kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru Oddz. A. kupca pojedynczego:

Siedziba firmy: Chabówka.

Brzmienie firmy: Samuel Zollman, handel drzewem w Chabówce.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel drzewem.

Właściciel: Samuel Zollman.

Dzień wpisu: 27 października 1906. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV. Nowy Sącz, dnia 27 października 1906.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski).

Table with columns: Pociąg (pop. osob., przecz. o z.), Do Lwowa (Na dworzec główny), Początek (pop., osob., odch. o z.), Ze Lwowa (z dworca głównego). Rows list train routes, destinations, and departure times.

Pociągi lokalne.

Table listing local train routes and times: Z Brzechowie, Z Janowa, Ze Szczerca, Z Lubienia.

Table with columns: Na dworzec 'Podzamcze', Z dworca 'Podzamcze'. Lists train routes to/from Podzamcze with departure times.

Uwaga: Pora nocka oznaczona jest rankami. — Zwykle bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskim e. k. kolei państwowych, Pasaż Hausmana l. 9.

Mam zaszczyt niniejszem w. szanownych P. T. Odbiorców moich uprzejmie zawiadomić, że z dniem 3 b. m. przeniosłam skład nasion i kwiatów z ulicy Akademickiej 8 na plac Maryacki 3, gdzie wspólnie z bratem moim pod firmą:

„Mikołaj Woliński” nadal prowadzić będę.

Dziękując za dotychczasowe zaufanie dla firmy ś. p. męża mego, polecam się nadal w. łaskawym względom, kreś. się z poważaniem Zofia Kaczyńska.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Zarząd pasieki A. Kraińskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysłał w 5 kg. blaszankach wszystko opłatnie prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 kor. 50 hal., a wyborowy miód lipcowy w cenie 7 kor. Miody pitne oszczędzające na kilku wystawach a to: stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak borówczak, maliniak, dereśniak, wiśniak, winogroniak, ożyniak i t. d. w 5 kg. blaszankach również opłatnie od kor. 6-40 do 6-80. Cenniki na żądanie franko.

KASETKI ŻELAZNE

poleca

Fr. CHLADEK

magazyn wyrobów żelaznych, metal., Lwów, Rynek 45.

Trzy Guldeny

kosztuje paczka pocztowa brutto 5 kg. sortowanych mydełek (odpaskowych) jak fiołkowe, różane, heliotrop, gwoździkowe, lilowe i t. p. Wysyłki za pobraniem uskutecznia Bohemia-Parfumerie Bodenbach a/E Weiber Nr. 203.

CHOROBY PIERSIOWE

SYROP z PODFOSFORANU WAPNA

pp. GRIMAULT et Co. Aptekarzy

Syrop ten powszechnie zalecany przez lekarzy, nader skutecznie sprawnia działanie w chorobach płuc i oskrzeli piersiowych; leczy najuporczywsze katary, zagaja tuberkuly pienne u suchotników; powstrzymuje krztuszenie się i zaroszenie w nieustannym kaszaniu, tak rozpaczną niebezpieczną dla chorych. Pod jego działaniem poczenie się nocne ustaje, apetyt zwiększa się i chory odzyskuje szybko zdrowie.

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewiorskiego, Ruckera, Sklepińskiego, Ehrbara, Beisera W Krakowie w aptekach pp.: Wiszniewskiego, Redyka i Mikuckiego.

Oszczędność w naftce, silniejsze światło jak gazowe.



Nareszcie udało się wynaleść palnik naftowy żarowy

„Praktikus”

80 świec silny, który wszelkim wymaganiom odpowiada.

Cena kompletnego palnika 8 koron.

J. URABIN

Kraków, Stradom 16.

Swieży miód deserowy

kuracyjny najlepszy, twardy lub płynny (patoka) z własnych pasiek 5 kg. 6 K 60 h franco.

Korzeniewicz, em. naucez., Iwanczany.

Wino! Wino!

gwarantowane wino naturalne lekkie, przyjemne i wyborne w smaku. Bezcza 34 litrowa z winem białym lub czerwonym młode zł. 10-90 franko do każdej stacji, stare zł. 11-90 franko do każdej stacji, próbna beczka 4 1/4 litrowe franko młode zł. 1-70, stare zł. 1-85. Stołowa musztarda francuska puszka 5 kg. zł. 4 franko

L. ALTNEU, Versecz Nr. 5, Ungarn.

Popierajmy przemysł krajowy!

Wypoby tkackie

z najlepszego przedziwa, jak najstarszej wykonanej, jako to: Płótna białe zwykłej i przędzyadłowej szerokości, dymy, dreliżki, chusteczki do nosa, ręczniki, ściereki, obrusy, serwetki, bareczany, fianely, sześciu, płóciuszka kolorowe na fartuszki, sokienki, bluzki i t. p. poleca najtaniej Tkalnia płócien

Michała Mięśowicza w Korczynie obok Krosna.

Na żądanie próbkę towarów bezpłatnie. Kto tylko raz jeden zamówił towar z mojej tkalni, ten gdzieindziej płócien kupować nie będzie.

Ч. 1067/906

КОНКУРСЪ.

Въ дѣли надѣлення одного стипендію имени бл. п. о. Николая Дебелського, приходника въ Ключевѣ великомъ, въ сумѣ 200 коронъ годично, объявляются конкурсы подъ слѣдующими условіями:

1. Право надѣления тою стипендію принадлежуетъ русскому народному Институту „Народный Домъ” во Львовѣ, въ который, посредствомъ относительныхъ школьныхъ властей, слѣдуетъ подавать просьбы по 2-15 декабря 1906 года.

2. О надѣленіи тою стипендію стараться могутъ такіи ученики высшихъ школъ реальныхъ, или слушатели техники, а дальше студены, отдающіи наукамъ правничьимъ, философическимъ или медицинскимъ, которые выкажутъ, что 1. суть родомъ изъ Галичины, 2. русской народности и проко-кат. обряда, 3. бѣдны, 4. правдиво хорошо учутся и б. въ наукахъ хорошо успеваютъ.

Первенство, при ровныхъ данныхъ, имѣють: а) принадлежачіи къ родинѣ бл. п. о. Николая Дебелського, а именно къ родинѣ Дебелськихъ и Стрѣльбицкихъ, въ которыхъ родивъ зина Анастасія Чермеринская, и къ родинѣ Навроцкихъ, которыхъ матерю была Анастасія Лушинская; б) слушатели техники или ученики высшихъ школъ реальныхъ.

3. Надѣляною стипендію пользуется стипендиистъ до окончатія относительныхъ наукъ и продолжиться можетъ на два лѣта для тѣхъ слушателей правъ, которые, въ теченіи первого года послѣ окончатія университетскихъ наукъ, сдѣлали два ригороза, а послѣ истечения второго года, снинули степень доктора правъ.

Ту самую корысть можетъ Управляющій Советъ Института „Народный Домъ” во Львовѣ, прианати также и слушателямъ медицины или техники послѣ окончатія студій на время и подѣ условіями, которые самъ признасть соответствующими.

Отъ Управляющаго Совета руссого народного Института „Народный Домъ”.

Львовѣ, дня 12 п. ст. ноября 1906.

Предсѣдатель: Др. Юсифъ Делькевич.

SANTAL MIDY

Pa MIDY, aptekarza w Paryżu UPOWAŻNIONE W ROSSYI

Essencya Santalu zawarta w Kapsułkach zalecaną jest przez lekarzy przeciw rzeżączek i słabości sekretnych zamiast kopaivy i kuleby. Działa szybko, nie utrudza żołądka, nie wydziela nieprzyjemnej woni i zapobiega duszności.

Dla uniknienia fałszerstw i podrabian, wymagac stępla jak dołączony obok w kolorze czarnym znajdujacego się na każdej kapsulce.

Skład w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiorskiego, Ruckera i Sklepińskiego. W Krakowie w aptekach pp. Wiszniewskiego i Redyka.

JUŻ WYSZEDŁ NOWY

KURJER KOLEJOWY

na listopad

po 35 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.

Lwów.

Sala Filharmonii.

The Royal Vio

Piątek, 16 listopada 1906. Pierwsze przedstawienie 25 NUMERÓW 25

Z nader doborowego programu wyszczególniam następujące numera:

Wojna Rossyjsko-Japońska. — Pułk 3 dywizji Ces. Gwardii opuszczający Tokio. — Gen. baron Oshima i jego sztab. — Transport 11-calowej armaty obłężniczej. — Strzelanie armat polowych. — Strzelanie 11-calowej baterii obłężniczej. — Zburzenie twierdzy Erlungshan. — Stu sześćdziesięciu żołnierzy rossyjskich przy zburzeniu twierdzy Erlungshan — General bar. Oshima ogląda pozostałe w twierdzy granaty i torpedy. — Spotkanie się gen. Stessla i br. Nogi. — Przybycie gen. bar. Nogi i jego sztabu. — Gen. Stessel, Pułkownik Reiss, porucznik Malezenko i eskorta. — Rossyjscy jeńcy opuszczają Port Artura. — Transport pakunków jeńców. — Ojca pociągu z gen. Stessel i rodziną z Portu Artura — Poхід ciężkiej armii do Portu Artura.

Tych obrazów nie można porównać z obrazami fantastycznymi, okazywanymi dotychczas we Lwowie lecz

Royal Vio Co.

gwarantuje za prawdziwe zdjęcia z pola bitwy premia 10.000 koron.

Ponadto jest

ROYAL VIOPHON

najaktualniejsze w dziedzinie obrazów żyjących, mówiących, tańczących, śpiewających, grających i gwizdających.

Dalszych 20 obrazów o treści poważnej i humorystycznej.

Przedstawienia codzień od 8 do 11 wieczorem.

W niedziele, święta i środy, po południu od godziny 3 FAMILIJNE PRZEDSTAWIENIA.

Ceny miejsc:

Łoża K. 2.50, Miejsce parkietowe K 2.—, I miejsce K. 1.50, II. miejsce K 1., III hal 50. — Wejskowi niżej feldfelbl płać połowę ceny. — Dzieci niżej lat 12 płać na przedstawienia popołudniowe połowę ceny.

Sprzedaż biletów w Filharmonii codzień od godz. 10-12 i od 2-5 po poł.

Co piątek zupełnie nowy program.